Dziś 24 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 30 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9402. Lwów, poniedziałek 17 listopada 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

ZNAMIENNY PRZYJAZD

trzech polityków francuskich do Warszawy.

Rewizje wśród działaczy Stronnictwa Narodowego.

ZGON ZNANEGO ARTYSTY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. listopada. (st) W Sosnowcu zmarł wczoraj śp. **Janusz Sarnecki,** artysta dramatyczny i reżyser teatrów stołecznych. Zmarły pracował w teatrach Szyfmanowskich, miejskich, w Bagateli krakowskiej i przez kilka lat był artystą teatrów miejskich we Lwowie.

—o—

PODRÓŻ DO. X.

Laroche, 15 listopada. (PAT). Hydroplan „DO. X." zarzucił kotwicę wczoraj o godz. 22.30 w pobliżu St. Martin de Re. Jeden z oficerów i kilku pasażerów wysiadło na ląd. Dziś opuścił się na morze między Bourg sur Pirond a Playe, hydroplan „DO. X.", który odleciał z Larochell dziś o godz. 11.45.

—o—

OTWARCIE PARLAMENTU RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 15 listopada. (PAT). Dziś w południe król dokonał po raz pierwszy uroczystego otwarcia sesji parlamentarnej, w obecności wszystkich deputowanych i senatorów, dygnitarzy cywilnych i wojskowych, korpusu dyplomatycznego i licznej publiczności, wypełniającej trybuny. Króla przyjęto **frenetycznymi oklaskami,** które trwały przez dłuższą chwilę. Następnie premjer wręczył królowi tekst mowy tronowej. W wielu miejscach mowę królewską przerywano oklaskami W przemówieniu król omówił politykę rządu na terenie międzynarodowym, sprawę pomocy gospodarczej dla rolnictwa, stosunki mniejszościowe i t. d.

—o—



„PRZENOSINY" JACKA DIAMONDA.
Do artykułu na str. 9-tej).

ZDEMOLOWANIE REDAKCJI „ROZWOJU".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. listopada. (st) Nieznani sprawcy zbombardowali kamieniami nocy dzisiejszej redakcję i administrację dziennika „Rozwój" w Łodzi.

—o—

NIEMCY WYGRALI W AMERYCE.

Waszyngton, 15 listopada. (PAT.) Przed komisją mieszaną, złożoną z sędziów amerykańskich i niemieckich, rozpatrywana była skarga Stanów Zjednoczonych przeciwko Niemcom o **4 miljonów dolarów** tytułem odszkodowania za akty sabotażowe, dokonywane przez agentów niemieckich na wyspach Kingsland Blackton. Komisja oddaliła skargę na tej podstawie, że **udział Niemców w zaburzeniach na wyspie Kingsland nie został dowiedziony,** a fakt wybuchu na drugiej wyspie jest nieprzekonywującym.

—o—

PROCES WALDEMARASA I TOW. NA LITWIE.

Kowno, 15 listopada. (PAT.) W końcu grudnia br. sędzia pokoju w Płungianach rozpatrzy sprawę prof. **Waldemarasa, adw. Petronajtisa** i dziennikarza **Dedele,** oskarżonych o stawianie oporu policji w Płotelach. Jak wiadomo, w sierpniu br. Petronajtis i Dedele wyjeżdżali do wydalonego do Płotel prof. Waldemarasa, **proponując mu spacer samochodem.** Gdy policjant sprzeciwił się temu, wycieczkowicze nie usłuchali go, i grozili rewolwerami.

—o—

Dziś i jutro.

Lwów, 16 listopada.

Powszechnie i nie bez słuszności przyjmuje się, że wybory do ciała ustawodawczego nie powodują głębszych zmian w życiu państwa. Choćby nawet ich wynik oznaczał wybitniejsze przesunięcie w dotychczasowym układzie sił, w praktyce życie przez dłuższy czas iść będzie **utartym, tradycyjnym torem,** w czem zresztą niema nic dziwnego, skoro **instrumentem demokracji jest ewolucja.** Przykładem może tu służyć Anglja, gdzie mimo ostatniej porażki konserwatystów, która pozbawiła ich władzy, polityka państwowa nadal i tylko z drobnemi odchyleniami pozostaje wierna **starym i wypróbowanym** zasadom, tak na wewnątrz, jak na zewnątrz.

W przeciwieństwie do tej reguły dzisiejsze wybory w Polsce mogą i powinny być **punktem zwrotnym.** Mogą i powinny **zasadniczo** wpłynąć na charakter dnia jutrzejszego. Mogą i powinny przynieść **zmiany głębokie i niezmiernie doniosłe.**

Składa się na to obecny **moment polityczny,** którego cechą jest **dojrzały i czekający tylko na rozstrzygnięcie konflikt.** Z obu stron walczących zmobilizowano wszystkie środki i rzucono je do akcji, dzięki czemu jej wynik nie może być połowiczny i kompromisowy, lecz **tylko zupełny.** A ponieważ ośrodkiem starcia i terenem zwycięstwa jest **parlament,** więc też **wybory stały się czynnikiem decydującym.**

Od nich zależy, czy dzieło reformy ustroju doprowadzone zostanie do końca i tem samem **formalnie i faktycznie zamknięty okres rewolucji,** podjętej przed 4 i pół laty w imię naprawy konstytucji. Od nich zależy **rehabilitacja parlamentaryzmu** w Polsce i odwrócenie tych rozlicznych, niebezpieczeństw, jakie wobec kryzysu idei parlamentarnej zagrażają **samej idei demokratycznej,** którą bezkrytycyzm niektórych polityków i publicystów utożsamia z błędami Sejmów i z grzechami stronnictw.

Bo to jest oczywiste, że jeśli następny Sejm wytworzy zdolną do pozytywnej pracy **większość,** jeśli **metodę swej pracy potrafi przystosować do przyspieszonego rytmu życia obecnego,** jeśli zdobędzie się na **objektywny stosunek do państwa i jego konieczności, — wówczas nie tylko ocalony zostanie parlamentaryzm polski, ale stanie na mocniejszych niż kiedykolwiek podstawach.**

Koniecznością państwową jest zaś wzmocnienie władzy wykonawczej i przywrócenie zachwianej przez marcową konstytucję **równowagi między tą władzą a Sejmem jako ciałem ustawodawczem i kontrolującem.** Koniecznością państwową jest uniemożliwienie powrotu do rządów oligarchjom partyjnym i ich zdemoralizowanym kierownikom. Koniecznością jest wreszcie **nadanie naczelnym organom rządzącym takiej sprawności,** aby zawsze i w każdej sytuacji mogły wystąpić z natychmiastową i energiczną inicjatywą. Bo pewnikiem okazało się, że przedwojenny system polityczny ze swą powolnością, ze swem **szukaniem połowicznych formuł — przeżył się** i nigdzie nie może sprostać piętrzącym się trudnościom. Rzeczywistość stała się **maszyną skomplikowaną i groźną;** wymaga też zdeterminowanych i silnych sterników.

Do tych warunków muszą przystosować się rządy i parlamenty. Gdzie tego nie zdolano uczynić w drodze **naturalnego przeobrażenia ustroju,** tam bądź trwa chroniczny stan fermentu i powolnego rozkładu, bądź też dokonała się niebezpieczna i **tylko pozornie czyniąca zadość potrzebom centralizacja władzy na płaszczyźnie gwałtu i dyktatury.**

Polska musi wyjść z kryzysu obronną ręką i **uniknąć obu alternatyw.** **Musi ocalić i zachować ze zdobyczy demokratycznych to wszystko, co jest wartością nieprzemijającą i społecznie wychowawczą.** A równocześnie musi **usunąć** to, co nie łącząc się integralnie z istotą demokracji, lecz wynikając jedynie ze zwyczajów i — często — przesądów, okazało się **zawadą** na drodze rozwoju państwa.

Aby te konieczne przemiany dokonały się na **płaszczyźnie legalnej,** na to wyjść musi z dzisiejszych wyborów Sejm dojrzały do podjęcia tak przełomowych prac i przeprowadzenia ich **w duchu rozumu i umiarkowania.**

Nowy strajk węglowy
w kopalniach angielskich.

Londyn, 15 listopada. (PAT). Sekretarz Federacji górników oświadczył, że jeśli rząd nie będzie interwenjował przed dniem 1 grudnia b. r., nie uniknione będzie zaprzestanie pracy w 16-tu rejonach węglowych, gdzie pracuje około 650 tysięcy górników i które produkują niemal 2/3 tonażu całego rynku węglowego. Propozycja właścicieli przewiduje zmniejszenie zarobków od trzech do 12 szylingów tygodniowo. Rząd i właściciele zostali uprzedzeni, że bez względu na konsekwencje praca w dniu 1 grudnia b. r. zostanie przerwana na wypadek zredukowania płac.

W Londynie jasno powiedziano
że Polska nie uznaje możliwości dyskusji na temat korytarza.

Londyn, 15 listopada. (PAT). Wczorajsze „Times" omawiając obszernie w depeszy paryskiego korespondenta politykę zagraniczną Francji w związku z debatą w Izbie deputowanych i mową Brianda, zamieszczają na stronie poświęconej polityce zagranicznej artykuł zatytułowany **„Germany and Poland".** W artykule tym **„Times" informują z dobrego źródła, że o ile Niemcy poprą porozumienie polsko - litewskie w sprawie Kłajpedy Polska byłaby naprawdę gotowa wysłuchać życzliwie niemieckich argumentów w sprawie korytarza gdańskiego.**

W odpowiedzi na ten artykuł ambasador Skirmunt wystosował do redakcji „Timesa" list, w którym m. in. pisze:

„Ponieważ ten ustęp sprawia wrażenie, jak gdyby niektóre polskie koła miarodajne miały dawać w pewnych warunkach posłuch niemieckim argumentom sprawy korytarza gdańskiego, **uważam za swój obowiązek oświadczyć, że tego rodzaju wiadomość, której nie można brać poważnie, nie może pochodzić z dobrego źródła. Żadne czynniki odpowiedzialne w Polsce nie podjęłyby dyskusji na temat wysunięty przez korespondenta „Timesa".**

Londyn, 15. listopada. (PAT) „Times" zamieszczają dziś na stronicy poświęconej polityce zagranicznej pod nagłówkiem **„Polska a Niemcy"** następujące wyjaśnienie:

Otrzymaliśmy pismo od ambasadora polskiego w Londynie Skirmunta w związku z następującym ustępem w artykule, ogłoszonym wczoraj o polityce zagranicznej Francji, pióra naszego paryskiego korespondenta (tu następuje cytat podany w liście ambasadora). **Ambasador polski oświadcza, że żadne polskie koła miarodajne nie udzieliłyby pod żadnym pozorem swego posłuchu niemieckim argumentom w sprawie korytarza gdańskiego, że żadne czynniki odpowiedzialne w Polsce nie podjęłyby dyskusji na temat, wysunięty przez korespondenta „Timesa".**



ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 15. listopada. (PAT) Jak donosi prasa poranna, nocy ubiegłej dokonano w Warszawie licznych aresztowań wśród elementów wywrotowych. Policja wkroczyła do szeregu lokali komunizujących związków zawodowych, gdzie odbywały się **zebrania zakonspirowane,** na których omawiano technikę projektowanych wystąpień komunistycznych w dniu wyborów. Ogółem zatrzymano **około 250 osób,** z których część po przesłuchaniu zwolniono. 70 osób osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. Skonfiskowano wiele druków, odezw i plakatów wywrotowych.

Będzin, 15. listopada. (PAT) W związku z agitacją przedwyborczą komunistów na terenie Zagłębia władze bezpieczeństwa zarządziły szereg rewizyj wśród działaczy komunistycznych. W wyniku tej akcji aresztowano 16 osób, które przekazano do dyspozycji sędziemu śledczemu.

HURAGAN NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno, 15. listopada (PAT) Wczorajszy huragan, jaki przeciągnął nad całą ziemią wileńską, uszkodził na terenie województwa wileńskiego ponad 100 linij telefonicznych i wiele zabudowań gospodarczych. Straty są bardzo poważne.

ZDERZENIE DWU SAMOLOTÓW.

Madryt, 15. listopada. (PAT) Na lotnisku tutejszem zderzyły się dwa samoloty, Dwuch lotników zostało zabitych, a jeden jest ciężko ranny

ZNAMIENNY PRZYJAZD

trzech francuskich polityków do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 listopada. (Z) Na łamach prasy warszawskiej toczy się polemika o celu przyjazdu trzech wybitnych działaczy francuskich, którzy **na czas wyborów** zjechali do Warszawy. „Robotnik" donosi:

„Wczoraj o godzinie 7 wieczorem przyjechali do Warszawy na kilkudniowy pobyt towarzysz Jouhaux, sekretarz gen. francuskich związków zawodowych i wiceprzewodniczący międzynarodowego biura pracy, tow. Jan Loquin, poseł do parlamentu francuskiego, przewodniczący grupy parlamentarnej polsko - francuskiej i obywatel Bibier, poseł do parlamentu francuskiego z ramienia stronnictwa radykałów.

Równocześnie **„Kurjer Poranny"** w notatce bez tytułu, opatrzonej **olbrzymim wykrzyknikiem i znakiem zapytania** pisze:

„Przywódcy Targowicy dla kontroli nad działalnością ostatnich sejmów Rzplitej sprowadzali przedstawicieli Carycy i Prus. Przywódcy cekawistycznej siódemki zawezwali dwu cudzoziemskich emisarjuszy II. Międzynarodówki Jouhaux i Lecquina celem „kontrolowania czystości wyborów" w Polsce. Oto skutki szału wyborczego".

Także w dniu dzisiejszym b. premjer i prezes bloku Sławek złożył obszerne oświadczenie, wytykając Centrolewowi, że **grozi państwu odwoływaniem do czynników zewnętrznych** i zapowiada konsekwencje, wierząc, że społeczeństwo w obronie tych partyj nie stanie. Inne pisma dopatrują się w przyjeździe powyższych trzech wybitnych polityków francuskich **zamiaru poczynienia pewnych obserwacyj** podczas naszych wyborów.

Pouczenie wyborców

o sposobie oddania głosu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 listopada. (Z). Pisma warszawskie ogłaszają:

Każdy wyborca i każda wyborczyni muszą jutro dnia 16 listopada stawić się osobiście w obwodowej komisji wyborczej. Każdy musi mieć przy sobie dowód osobisty, albo jakąkolwiek inną legitymację i na żądanie okazać. Każdy winien mieć z sobą kartkę do głosowania (numerek) t. j. kartkę czystego białego papieru z wyraźnie na niej napisanym lub wydrukowanym numerem. Poza cyfrą nie może być na kartce do głosowania żadnych znaków. Każdy winien numerek złożyć do koperty, którą otrzyma od przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej, kopertę zamknąć i oddać przewodniczącemu.

Jak głosowaliśmy

przy poprzednich wyborach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. listopada. (Z). Dla informacji naszych Czytelników podajemy ciekawe zestawienie, dotyczące poprzednich wyborów do Sejmu, które, jak wiadomo — odbyły się w marcu 1928 r. Poszczególne listy uzyskały ogółem następującą ilość mandatów w całem państwie.

Lista	(w okręgach)	(z listy państw.)	(razem)
Nr. 1 BBWR.	102	23	125
Nr. 2 PPS.	52	12	64
Nr. 3 Wyzw.	34	7	41
Nr. 7 NPR.	9	2	11
Nr. 10 Str. Chłop.	21	4	25
Nr. 18 Blok mniejszości nar.	45	10	55
Nr. 24 N. D.	31	7	38
Nr. 25 Piast i Ch. D.	28	6	34

Jeśli chodzi o ilość głosów, jakie padły na poszczególne listy, to sumaryczne zestawienie, w którem osobno są obliczone głosy mieszkańców miast i głosy mieszkańców wsi, przedstawia się w całem państwie następująco:

	(z miasta)	(w gminach)	(ogółem)
Nr. 1 BBWR.	775341	1624097	2399438
Nr. 2 PPS.	489667	992830	1482097
Nr. 3 Wyzw.	18630	816080	834710
Nr. 7 NPR.	52882	175327	228119
Nr. 10 Str. Chłop.	12213	606201	618414
Nr. 18 Blok mniej. nar.	450733	988835	1439588
Nr. 24 N. D.	404164	521406	925570
Nr. 25 Piast i Ch. D.	115250	655314	770564

Należy dodać, że ogółem przy wyborach do Sejmu w marcu 1928 r. oddano na wszystkie listy 11,410.332 ważnych głosów, z tego 3,276.153 z miasta, 8,134.079 w gminach wiejskich.

Ostatnie przygotowania

do wyborów w stolicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. listopada. (Z) Prezes okręgowej komisji wyborczej w Warszawie, p. sędzia Karyory wydał w związku z jutrzejszemi wyborami **szereg ważnych zarządzeń** celem usunięcia wszelkich możliwych trudności. Wyznaczył więc kilkunastu nowych przewodniczących obwodowych, gdyż **dotychczasowi rozchorowali się na grypę.** W przewidywaniu, że jeszcze jutro może kogoś zabraknąć, p. Karyory **zmobilizował rezerwę prezesów,** złożoną z akademików i prawników. Na wypadek jakiegokolwiek uszkodzenia urn, okręgowa komisja posiada w zapasie **kilka nowych urn.** W ciągu całego dnia sędzia Karyory będzie objeżdżał komisje obwodowe celem sprawdzenia, czy funkcjonują prawidłowo i sprawnie. Jest to konieczne z tego względu, że magistrat utworzył niektóre obwody zbyt przeludnione, np, **obwód nr. 239 na rogu ul. Filtrowej liczy 4.500 wyborców,** zamiast przeciętnie 2—2 i pół tys. Najmniejszy obwód nr. 313 na ul. Rymarskiej liczy **tylko 500 wyborców.** Opieczętowane urny i koperty zostały już wczoraj przewiezione do mieszkań przewodniczących. **Wszystko jest dokładnie przygotowane i obmyślane.** Zdaniem p. sędziego wybory jutrzejsze powinny się odbyć w największym porządku i spokoju. Okręgowa komisja zbierze się na swe posiedzenie jutro **o godz. 11.30 w nocy.** O godz. 12 co najmniej 30 procent komisyj złoży już wyniki głosowań głównej komisji.

STWIERDZANIE TOŻSAMOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (Z) **Celem umożliwienia wyborcom nie posiadającym dowodu tożsamości, głosowania, w dniu jutrzejszym t. j. w niedzielę zarządził komisarz miasta Warszawy, aby wszystkie komisarjaty policji w Warszawie wydawały w ciągu całego dnia niedzielnego bezpłatnie zgłaszającym się wyciągi z ksiąg meldunkowych. To zarządzenie komisarjatu rządu niewątpliwie przyczyni się do ułatwienia wielu wyborcom aktu głosowania.**

SZKOŁY BĘDĄ DWA DNI NIECZYNNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. listopada. (st.) Z racji pomieszczeń obwodowych komisyj wyborczych w gmachach szkolnych **większość szkół będzie przez dwa dni, tj. niedzielę i poniedziałek nieczynna.** Szkoły po ukończeniu głosowania będą dokładnie przewietrzone i wydesynfekowane.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I KOLONJALNĄ

Rzut oka wstecz

Dewey ocenia syntetycznie położenie gospodarcze.

Zadłużenie Polski wynosi około 150 zł. na głowę.

Uznanie dla prac rządu i wysiłku społeczeństwa.

Warszaw, 15. listopada. (PAT). Za kilka dni zostanie ogłoszony ostatni przed wyjazdem z Polski kwartalny raport doracy finansowego rządu polskiego, p. Deweya, który obecnie w streszczeniu podajemy:

Od r. 1926.

P. Dewey, omawiając budżet państwowy, stwierdza, że budżet na rok kalendarzowy 1926 stanowi punkt zwrotny w historji skarbowej Polski i jest poprzednikiem szeregu budżetów, które nacechowane są konsekwentną polityką oszczędnościową.

Budżet na r. 1927/28 był dalszym przejawem wysiłków rządu w kierunku **utrzymania równowagi pomiędzy dochodami i wydatkami** i jednoczesnej poprawy w miarę możności sytuacji gospodarczej państwa. Rok 1926 był pierwszym w historji niepodległości Polski, kiedy wykonanie budżetu państwowego **przyniosło nadwyżkę dochodów nad wydatkami** w wysokości 58.6 miljonów zł. Okres ten znamienny był oszczędnościami budżetowemi i wzrostem dochodów Państwa.

Omawiając dochody i wydatki Państwa, p. Dewey stwierdza, że większa dochodowość z podatków była także w znacznym stopniu spowodowana **ulepszeniami administracyjnemi Ministerstwa skarbu.** Wzrost wpływów z monopoli został osiągnięty dzięki ulepszeniom organizacji i stopniowemu rozszerzaniu się sprzedaży wyrobów monopolowych. W szczególności zaznaczył się w r. 1926 w porównaniu z r. 1925 **uderzający wzrost dochodów** z podatku dochodowego, gruntowego i od nieruchomości.

Budżet na r. 1927/28 wykazywał **dochód netto** 2 miljardy 767 milj. a wydatki netto 2 miljardy 553 milj. zł. Powstała więc nadwyżka w ciągu roku w wysokości 214 miljonów. **Nadwyżka ta przekroczyłaby 265 miljonów zł. gdyby rząd nie przeznaczył 51.2 miljonów na powiększenie kapitału zakładowego Państwowego Banku Rolnego.**

W dalszej części omawia p. Dewey budżet na rok skarbowy **1928/29**, zamykający się ogólną sumą dochodów budżetowych 3.008,000.000 zł., a po stronie wydatków 2.808,000.0000 zł., **wykazując nadwyżkę budżetową w wysokości 200.000.000 zł.** Charakterystyczną cechą tego rozdziału skarbowego była wielka suma. wydatków na cele inwestycyjne.

Lata kryzysu.

Drugie sprawozdanie doradcy podało zestawienie głównych pozycyj inwestycyjnych **budżetu na r. 1928/29 na** sumę 442,000.000 zł. Łącznie z dodatkowymi wydatkami inwestycyjnymi, suma ta powiększyła się znacznie ponad 442 miljony. Stosownie do zezwolenia, została **wypuszczona pożyczka wewnętrzna** w wysokości 50 miljonów, z której dochody przeznaczono na cele inwestycyjne, jak również podwyższono kapitał Państw. Banku Rolnego ze 100 miljonów do 130 miljonów, kapitał Banku Gospadarstwa Krajowego zaś ze 130 do 150 miljonów zł. W budżecie na r. 1929/30, gdy zachodziła konieczność, wydatki przeznaczone na wiele inwestycyj były po rozważeniu skreślone przez ministra skarbu, ze względów oszczędnościowych i dla pewniejszego zabezpieczenia równowagi budżetu. Należy podkreślić z naciskiem, że rozrzutność nie jest cechą charakterystyczną wydatków państwowych w Polsce.

Wydatki zgodne z dochodami.

Omawiając strukturę budżetu Polski, zatrzymuje się doradca nad pozycją przedsiębiorstw państwowych, stwierdzając, że charakter tych przedsiębiorstw jest niezwykle rozbieżny i klasyfikacja ich jest raczej trudna. Większość ich znalazła się przypadkowo w posiadaniu Państwa albo z tego powodu, że poprzednio należały one do jednego z państw zaborczych, albo też z tego tytułu, że Państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego zmuszony był stać się współwłaścicielem przedsiębiorstw, ratując je od bankructwa.

W ciągu lat skarbowych 1927 - 28, 1928 - 29 i w latach następnych, nie zachodziła potrzeba stwarzania nowych dochodów, ponieważ dochody zwyczajne stale przewyższały wydatki. Ponadto kontynuowany był nadal system budżetów miesięcznych a nadwyżki użytkowane były tylko na cele przewidziane budżetem na ten miesiąc, albo też w budżecie następnego. Dochody i wydatki wszystkich nieskomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych, **były prowadzone odrębnie od ogólnych rachunków państwowych** i starannie administrowane w celu zapobieżenia innemu ich użyciu aniżeli przewidziany w budżecie.

W dalszym ciągu omawia doradca finansowy **system podatkowy, pożyczkę** stabilizacyjną, bankowość i kredyty.

Zdrowe podstawy finansowe i zdrowy duch narodu.

Obecnie Polska — pisze p. Devey — przy zrównoważonym budżecie pozostaje w okresie wytrwania, będąc jednakże gotową do działania przy pierwszych oznakach budzącej się aktywności gospodarczej. Według oszacowania oficjalnych komisji, **zniszczenia wojenne na terenie Polski wynoszą 1.815.000.000 dolarów,** które trzeba było inwestować, aby odbudować zniszczenia wojenne. Państwo, nietylko dokonało odbudowy zniszczeń, lecz także rozszerzyło bezpośrednie kredyty dla prywatnych przedsiębiorstw. Jest rzeczą niewątpliwą, że rząd stosował jedynie możliwy kierunek dla rozwoju kraju i jego rezultaty były znaczne i zasługują na zaufanie. Najlepszym dowodem jest **przykład kolei państwowych,** które dziś są w dobrym stanie, a na doprowadzenie których do stanu obecnego rząd wydał z dochodów budżetowych **około 870 miljonów złotych.** Ogólne zadłużenie Polski wynosi obecnie 512.139.000 dolarów, czyli około **17 dolarów na głowę mieszkańca.** P. Devey stwierdza dalej, że chociaż obecny stan życia gospodarczego Polski nie jest zadowalający, **podstawy finansowe rządu są zdrowe,** przedewszystkiem dzięki polityce rządowej, utrzymującej zrównoważony budżet mimo zmniejszających się dochodów, **drogą redukcji wydatków państwowych,** szczególnie na cele inwestycyjne. Polityka rządu w kierunku zaspokojenia najpilniejszych potrzeb odbudowy gospodarczej oraz wytrwałość obywateli polskich **w ponoszeniu podatków na ten cel,** może tylko zasługiwać na uznanie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Sensacyjne aresztowania polityczne.

INTERWENCJA W SPRAWIE DRA ROTHFELDA.

Lwów 16. listopada.

(—) Jak się dowiadujemy, prezydent miasta inż. Brzozowski został po wiadomiony o aresztowaniu dr. Rothfelda w godzinach wieczornych, w chwili, gdy z rodziną znajdował się w Teatrze Rozmaitości. Ponieważ dr. Rothfeld jest — jak wiadomo — radnym miejskim — p. prezydent Brzozowski interwenjował u właściwych władz w sprawie wypuszczenia na wolność aresztowanego.

ARESZTOWANIE P. DROBUTA.

(—) Jak się w dalszym ciągu dowiadujemy został wczoraj aresztowany Tadeusz Drobut, mechanik MZE., drugi kandydat Centrolewu we Lwowie. Aresztowanie spowodowane zostało treścią przemówienia, jakie onegdaj p. Drobut wygłosił na zebraniu członków orkiestry M. Z. E.

ARESZTOWANIE PRZYWÓDCY MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.

(—) Wczoraj w godzinach wieczornych, po przeprowadzonej — o czem na innem miejscu donosimy — rewizji w mieszkaniu Mgr. Bogdanowicza, prezesa Młodzieży Wszechpolskiej został on aresztowany. W sprawie uwięzienia Mgr. Bogdanowicza, który jest jeszcze studentem, interwenjował u władz, zgodnie z odpowiedniemi ustawami, rektor uniwersytetu.

STRZELANINA NA ULICACH MADRYTU.

Trzy osoby zabite — 50 rannych.

Madryt, 15. listopada. (PAT). W czasie pogrzebu trzech robotników, którzy ponieśli śmierć w katastrofie zawalenia budującego się domu, strajkujący robotnicy przemysłu budowlanego, biorący udział w pogrzebie, usiłowali zgromadzić się w środku miasta. Między robotnikami a policją, która interwenjowała, nastąpiła wymiana strzałów. Trzy osoby zostały zabite, 5 odniosło ciężkie, a około 50 lżejsze rany.

„SZPICBRÓDKA“ ZACZYNA DZIAŁAĆ?

Włamanie do fabryki zapałek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. listopada. (st.) Dziś w nocy kasiarze dokonali włamania do fabryki zapałek „**Płomyk**“ przy ul. Modlińskiej 26, na Pradze. Rozbili kasę pancerną, w której **znajdowało się 30 tys. zł. gotówką,** papiery wartościowe i akcje. Policja przybyła z psami. Przypuszczają, iż jest w tem ręka „Szpicbródki“ Cichockiego, znanego kasiarza, zbiegłego niedawno z więzienia w Częstochowie.

Herbatka w Teatrze Rozmaitości.

Lwów, 16. listopada.

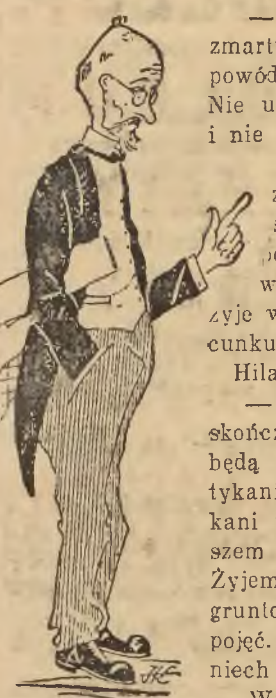
Wczoraj wieczorem, po przedstawieniu „Doroty Angermann“ w Teatrze Rozmaitości dyrekcja Teatrów miejskich zaprosiła na herbatkę towarzyską p. Prezydenta miasta inż. Brzozowskiego wraz z prezydjum i członków komisji teatralnej. W herbatce wzięli udział państwo **prez. Brzozowscy,** państwo wiceprez. **Chajesowie,** członkowie Komisji teatralnej in corpore oraz artyści i artystki, dramatu i operetki z dyrektorami pp. **Zaleskim, Czapelskim i Schillerem** na czele. W bardzo miłym nastroju spędzono kilka chwil na swobodnej pogawędce o teatrze, jego przyjemnościach i kłopotach.

MIMOCHODEM.

Trzeba tańczyć

Lwów, 16 listopada

Hilary był znów przygnębiony. Myślałem, że powodem tej stałej depresji duchowej jest w dalszym ciągu sprawa mieszkaniowa. Ale okazało się, że nie.



— Mam nowe zmartwienie i nowy powód do wstydu. Nie umiem tańczyć i nie lubię tańczyć.

— Cóż to zkodzi? Tyle osób wybitnych podziela pański wstręt i mimoto żyje w ogólnym szacunku...

Hilary westchnął.

— To się niestety skończyło. Wkrótce będą ci ludzie wytykani palcami i unikani w każdem lepszem towarzystwie. Żyjemy w czasach gruntownej rewizji pojęć. Zresztą — niech pan czyta.

Wyjął z portfelu gęsto zadrukowaną ćwiartkę papieru i podał mi ją. Zdołałem zapamiętać nagłówek: „Rządowo upoważniona szkoła tańców i wychowania towarzyskiego Karola Kiebla, Cieszyn, ul. Górna 16".

— Ta proklamacja jest bardzo długa. Czego właściwie chce ten pan Kiebel?

Hilary odparł:

— Jest to zaproszenie na przedkarnawałowy „kurs urzędniczo - mieszkański". Szkoła zapewnia, że wyuczy wszelkich ewolucji tanecznych „szybko, elegancko i salonowo", przyrzeka dyskrecję, a potem pisze dosłownie tak: „Dlatego zwracam się do Szan. Amatorów tańca i szerszego zdrowo myślącego społeczeństwa z apelem i życzliwą radą, ażeby szkoły tańca nie omijano, ani do tańca nie odnoszono się niesłusznie złowrogo i obojętnie, gdyż to wręcz przeciwny skutek odnosi. Ludzie, którzy unikają życia towarzyskiego i prowadzą życie kapucyńskie — dziczeją i chamieją, oddawają się nałogowemu pijaństwu i innym gorszącym rozrywkom, stają się złośliwymi i nieznośnymi dla otoczenia. Zaś dla Pań są tacy prawdziwą plagą, udręczeniem i nieszczęściem". Słyszy pan? Ładnie wyglądam, co? Za mój „złowrogi" stosunek do foxtrotów prowadzę kapucyński żywot i uprawiam rozpustę. Jestem zła many. Zdziczałem i schamiałem.

Próbowałem Hilarego pocieszyć.

— Nie przypuszczam, aby zapatrywania p. Kiebla rozpowszechniły się poza Cieszyn z okolicą...

— To się pan łudzi. Na zakończenie jego prospektu jest prośba, aby „zaproszenie podać dalej ad circulandum i przybić na widocznem miejscu". A dalej zapowiada ten apostoł życia towarzyskiego, że niedługo wyda na ten temat „osobną odezwę do społeczeństwa", w której „w dosadny sposób zilustruje skutki nietańczenia". Jestem naprawdę zgubiony.

— Niech się pan zapisze na kurs tańców.

— Za późno. W moim wieku nie czas na „zapoznawanie się z wszelkiemi szlachetnemi i pięknemi zwyczajami towarzyskiemi", za późno na „wyuczenie się towarzyskości, rycerskości, elegancji, szacunku i delikatności", czego młodszych odemnie uczy szkoła p. Kiebla. Pozostaje mi tylko niesławna, złośliwa i prostacka starość.

Hilary pożegnał się, unikając mego wzroku.

Projekt sir Huberta Wilkinsa.

Łodzią podwodną przez morze polarne.

Jakie korzyści przyniosłaby nauce taka podróż.

Lwów, 16. listopada.

Wśród licznych przygotowań do II-go **Roku polarnego 1932-33**, prowadzonych już dziś w bardzo żywem tempie w całym szeregu państw, ogólne zainteresowanie wzbudził **projekt zastosowania łodzi podwodnej do badania krajów polarnych**. Autorem tego projektu jest **Sir Hubert Wilkins**, który spędził w lodach obu biegunów ziemskich ogółem **4 zimy i 7 okresów letnich**, a więc człowiek o bogatej wiedzy i doświadczeniu. Wilkins proponuje zorganizowanie ekspedycji pod nazwą „**Stowarzyszenie Międzynarodowej Podwodnej Morskiej Ekspedycji Arktycznej**" do badań geofizycznych między **Spitzbergiem a Morzem Berynga** z okazji i w czasie badań w 1932-33.

Myśl zastosowania łodzi podwodnej do badania mórz pokrytych lodem jest **niezwykle oryginalna** i w razie powodzenia wstępnych doświadczeń, użycie jej w II-gim Roku Polarnym **przyniosłoby bardzo wiele korzyści**, a przedewszystkiem **umożliwiłoby dostanie się do trudno dostępnych miejsc dla dokonywania i utrzymania z niemi kontaktu w celu dostarczenia żywności**.

Pod lodem arktycznym.

Ale czy możliwem jest poruszanie się łodzi podwodnej **pod powierzchnią morza okrytego grubą warstwą lodu?**

Zdaniem Wilkinsa, niema na Morzu Arktycznem gór lodowych wielkiej objętości, jak również nie zauważono w porze letniej dużych i nieprzebytych barjer lodowych. **Największe z gór lodowych nie zanurzają się głębiej jak na 100 stóp poniżej powierzchni morza**, grubość zaś lodu morskiego w lecie nie jest większa **jak 10 stóp**, a ponieważ lód arktyczny w lecie jest **bardzo połamany**, wobec tego należy przypuszczać, **że 25% całej przestrzeni będzie pozbawiona lodów**, co umożliwi łodzi wypływanie na powierzchnię celem naładowania bateryj akumulatorów i dokonania obserwacyj.

Projektodawca uważa, że przy szybkości około **4 mil morskich na godzinę pod lodem**, nie będzie grozić łodzi niebezpieczeństwo uszkodzenia. Na trasie 5000 mil pod wodą, przewidzianej dla podróży łodzią podwodną, będzie ona mogła płynąć zanurzona przez 100 mil bez odświeżenia bateryj.

Na wypadek niebezpieczeństwa.

Projekt przewiduje zaopatrzenie łodzi **w środki mechaniczne**, które umożliwiłyby załodze **wydostanie się na powierzchnię z pod lodu grubego na 10 stóp i przebicie świdrami lodu grubego ponad 50 stóp**, co pozwoli na zaczerpnięcie powietrza i naładowanie bateryj nawet wówczas, gdyby załoga nie mogła wyjść na powierzchnię. Przez **pokój z zagęszczonem powietrzem mogliby ludzie wynurzać się z łodzi w aparatach nurkowych nawet głęboko z pod powierzchni morza**, a specjalnie oświetlona kabina umożliwiałaby **obserwacje podwodne**.

Oczywiście załoga musi być **zaopatrzona na wszelki wypadek w kompletny ekwipunek arktyczny, konieczny do podróżowania po powierzchni lodów**.

Zwracając się z tym projektem do Amerykańskiej Unji Geofizycznej i Międzynarodowej Unji Geodezyjno-Geofizycznej, Wilkins kreśli równocześnie **następujący plan prac naukowych dla załogi łodzi podwodnej**:

1) Obserwacje meteorologiczne; przez założenie obserwatorjum na lodach pomiędzy 75 a 80 st. szerok geogr. pln. a 150 i 170 st. długości zach., oraz badanie górnych warstw atmosfery przy pomocy odpowiednich balonów.

2) Pomiary natężenia siły ciężkości (grawimetryczne).

3) Pomiary głębokości przy pomocy aparatów akustycznych.

4) Zbieranie próbek wody oraz szlamu z dna morskiego, obserwacje temperatury wody i kierunku prądów, badania planktonowe, oraz zwierząt morskich.

5) Badanie rozmieszczenia lodów, jego własności i ruchy przy pomocy bezpośrednich obserwacji i zdjęć z balonów.

6) Eksperymenty radjowe i telefoniczne, dokonywane każdego dnia.

Entuzjazm dla pomysłu podróżnika amerykańskiego

Wilkins proponuje o wystaranie się **już gotowej łodzi podwodnej w celu przeprowadzenia z nią już teraz prób i badań w okolicy Spitzbergów na wodach kanadyjskich**, a w razie pomyślnego ich wyniku rozpoczęcia w miesiącu lipcu 1931 r. długiej podróży czy to ze Spitzbergów, czy z Morza Berynga. Jeżeliby zaś było rzeczą niemożliwą skorzystanie z łodzi już gotowej, to należałoby ją zamówić u pp. Vickers w Londynie, gdzie dostarczonoby jej na 1. czerwca 1931 r.

Takie są **projekty Sir H. Wilkinsa**, nad któremi zastanawiały się Amerykańska Unja Geofizyczna i Międzynarodowa Unja Geodezyjno-Geofizyczna. W czasie zjazdu tej ostatniej wielu jej członków, a zwłaszcza znany badacz polarny **Sverdrup**, proponowany obecnie na kierownika naukowego Międzynar.. Tow. „Aeroarctic" na miejsce śp. Nansena, **nie kryje swego entuzjazmu dla pomysłu amerykańskiego podróżnika**. Sverdrup wyraził nawet gotowość wzięcia osobiście udziału w podróży łodzią podwodną po morzach polarnych.

Dla nas **Polaków**, których rząd i Akademja Umiejętności są zaproszone do udziału w II-gim Roku Polarnym, projekty Wilkinsa są miarą **olbrzymiego rozmachu**, z jakim zabierają się rozmaite narody do zorganizowania swego udziału w tych międzynarodowych badaniach, a zarazem winny być bodźcem do przyspieszenia akcji nad zorganizowaniem współpracy Polski w II-gim Roku Polarnym.

Jan Moniak.

Pierwsze zdjęcie iskrowe z katastrofy lyońskiej.



Donieśliśmy już o straszliwej katastrofie w Lyonie. Oto w miejscu, gdzie Saon wpływa do Rodanu, osunęła się góra, wywołując straszliwe wprost skutki, niszcząc wiele domów i grzebiąc pod ich gruzami przeszło sto osób. Rycina nasza jest bardzo ciekawa, gdyż jest pierwszem zdjęciem iskrowem z katastrofy lyońskiej.

Niemcy przyznają się do porażki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 listopada. (Z). Z Berlina donoszą: Mowa francuskiego premjera Tardieu wygłoszona w Izbie deputowanych wywołała w tutejszych kołach rządowych prawdziwe osłupienie. Mowa ta podziałała jak strumień zimnej wody. Niemieccy dyplomaci i mężowie stanu udowodnili jeszcze raz swoją niezręczność i brak orjentacji sądząc, że można już przystąpić do omawiania problemu rewizji. **Rozczarowanie i oburzenie daje się wyczuć na każdym kroku.** Jeden dziennikarz rozmawiał wczoraj z wybitnym politykiem, posłem niemieckiej partji ludowej na temat expose Tardieu. Polityk ów wyznał w toku dłuższej dyskusji **że wobec takiego stanowiska Francji cały misternie ułożony przez gabinet Rzeszy plan polityki zagranicznej na najbliższą przyszłość ulec musi całkowitemu przekształceniu.** Na ostatniem poufnem posiedzeniu komisji spraw zagr. Reichstagu min. Curtius w ogólnych zarysach naszkicował etapy rozwoju przyszłej polityki zagranicznej, która przewidywała: **1) rewizję planu Younga, 2) uzyskanie swobody zbrojeń, 3) rewizję granic na Wschodzie.** Curtius dał do zrozumienia, że w obecnej konstelacji politycznej w Europie polityka ta ma szanse realizacji. Aż tu nagle Tardieu w ostrych słowach niedwuznacznie oznajmia, **że rewizja granic oznacza wojnę, a rozbrojenie Niemiec jest koniecznem następstwem podpisanego traktatu pokojowego.** W tych warunkach oświadczył nasz rozmówca — otwiera się ponownie możliwość przesilenia rządowego, a przedewszystkiem zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych. **Tardieu formalnie storpedował Curtiusa.** Jeżeli bowiem niemiecka partja ludowa wyciągnie z tej nieudanej ofenzywy rewizjonistycznej konsekwencje i odwoła Curtiusa z gabinetu, nastąpi niechybnie taki zwrot w niemieckiej polityce zagranicznej, **jakiego ani Francja ani inne państwa się nie spodziewają.**

—o—



Marszałek Piłsudski nie ogłosił wywiadu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. listopada. (Z) **W kołach politycznych do ostatniej chwili oczekiwano, że Marszałek Piłsudski w przeddzień wyborów zabierze głos i udzieli ostatniego wywiadu na temat sytuacji wyborczej i przygotowań wyborczych. Tymczasem Marsz. Piłsudski wywiadu nie udzielił, a punktem kulminacyjnym przygotowań jest dzisiejszy odczyt b. premjera Świtalskiego przez radjo.**

Ostre pogotowie policji przez 24 godziny

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (Z) Celem zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa publicznego w dniu wyborów, władze administracyjne **wydały szereg zarządzeń, które obowiązują od dzisiejszej nocy do jutrzejszej.** W policji zarządzone zostało 24 godzinne **ostre pogotowie.** Każdy komisarjat tworzy na swym terenie patrole policji **pieszej, rowerowej, motocyklowej i konnej,** prócz tego większe grupy uzbrojonych posterunkowych oczekiwać będą na ewentualne wezwanie na samochodach ciężarowych. Do wszystkich wyborczych komisyj obwodowych przydzielone zostały **posterunki policyjne, złożone z 2—10 osób,** zależnie od przewidzianych frekwencji wyborców. Zadaniem ich będzie pilnowanie porządku zarówno wewnątrz jak i zewnątrz gmachu. Będą też pilnowali „kolejki" w razie zebrania się większej ilości osób, oraz czuwać nad agitatorami, aby zgodnie z prawem wyborczem nie zbliżali się do gmachu komisyj. **Oprócz tego przydzieleni zostali wywiadowcy policji śledczej celem ochrony wyborców przed złodziejami kieszonkowymi, grasującymi w tłumie.** Dla zapewnienia zupełnego spokoju i porządku między gmachami, gdzie mieszczą się **poszczególne komisje wyborcze,** będą krążyć patrole piesze i motocyklowe.

Przyszły Sejm rozpatrzy pożyczkę zapałczaną dla Polski.

Warszawa, 15 listopada. (PAT.) W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w niektórych dziennikach co do rokowań pożyczkowych rządu **ze szwedzkiem konsorcjum zapałczanem,** przedstawiciel „Gazety Polskiej" zwrócił się o wyjaśnienia w tej sprawie do ministra skarbu Matuszewskiego.

Dzisiejsza „Gazeta Polska" przynosi odpowiedź ministra Matuszewskiego, którą przytaczamy poniżej w zasadniczych ustępach:

„Rokowania, dotyczące przedłużenia kontraktu monopolowego na zapałki jednocześnie z zaciągnięciem przez Polskę poważnej pożyczki zagranicznej, **trwają od dawna.** W pierwszej połowie września po uprzedniem wyjaśnieniu kilku spraw zasadniczej wagi weszły w stadjum rokowań **ostatecznych.** Rokowania te trwają dotąd **i nie są jeszcze ukończone,** nie mogę zatem powiedzieć, czy umowa zostanie podpisana, czy też nie, gdyż wszelkie pertraktacje uważać można za zakończone dopiero wtedy, kiedy podpisy zostaną złożone na aktach. Mam jednak wrażenie, że **główne trudności zostały usunięte** i jest duże prawdopodobieństwo, iż umowa zostanie zawarta. Umowa taka dotycząca zaciągnięcia pożyczki przez państwo, **będzie przedłożona Sejmowi do zatwierdzenia lub odrzucenia** i tam będzie miejsce i czas do przedyskutowania wszystkich szczegółów oraz całości kontraktu".

Dalej pan minister oświadczył, że za umowę, jeśli będzie ona zawarta, **bierze całkowitą odpowiedzialność** z zupełnym spokojem, gdyż nietylko warunki pożyczki będą dobre, ale i nowy kontrakt dzierżawy monopolu zapałczanego będzie **pod wielu względami lepszy i rozsądniejszy** od kontraktu obowiązującego dziś. W zakończeniu minister rozprawia się z doniesieniami tych pism, które starają się rozsiewać fałszywe, zmyślone, **bądź oparte na informacjach z trzeciego źródła** wiadomości, o pertraktacjach pożyczkowych dla celów partyjnej agitacji wyborczej.

—o—

URUCHOMIENIE NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (st) Min. Komunikacji otworzyło tymczasowy ruch towarowy **na dwu końcowych odcinkach linji kolejowej Górny Śląsk—Gdynia,** a mianowicie na południowym odcinku **Herby Nowe — Zduńska Wola,** o długości 104 klm, oraz na odcinku północnym **Maksymiljanowo—Gdynia o ogólnej długości 184 km.** — Odcinek środlądowy od Zduńskiej Woli do Inowrocławia nie jest zbudowany **i dlatego narazie pociągi transytowe z węglem na nową linję nie będą skierowywane.** Na obu wymienionych odcinkach otwarto narazie ruch tymczasowy, gdyż **stacje nie są jeszcze całkowicie wykończone.** Ruch ten obejmuje zarówno przewozy osób i bagaży jak i przewóz towarów. W przewozie towarów wobec braku należycie ochranianych wkładów, przyjmowane są do przewozu tylko przesyłki wagonowe **bez odpowiedzialności kolei za towary** wyładowane na stacji.

Aresztowanie dra Rothfelda, pełnomocnika listy sjonistycznej we Lwowie.

Lwów, 16. listopada.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych dokonano we Lwowie **sensacyjnego aresztowania** na tle politycznem. Oto na polecenie prokuratora aresztowany został dr. Adolf **Rothfeld,** jeden z najwybitniejszych członków sjonistycznej partji, **pełnomocnik listy nr. 14,** radny miejski i t. d. Aresztowanie dr. Rothfelda nastąpiło **na podstawie doniesienia sekretarza gminy Znicsienie,** który oskarżył dr. Rothfelda o zbrodnię **niebezpiecznych pogróżek.** Sensacyjne aresztowanie to wywołało w mieście wielkie wrażenie.

W godzinach popołudniowych rozeszły się także wiadomości, jakoby w związku z aresztowaniem dr. Rothfelda **przeciwnicy polityczni dokonali napadu na lokal wyborczy 14-tki, mieszczący się przy ul. Szajnochy.** Wiadomości te pozbawione są wszelkiej podstawy.

—o—

Gościnny występ aferzystki w Przemyślu Pani „hrabina" wśród biednych nauczycielek.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Przemyśl, w listopadzie.

(M). Schronisko nauczycielek w Przemyślu przy ul. Grodzkiej l. 15. gościło w pierwszych dniach marca br. p. **Marję Ostrowską**, em. nauczycielkę z Krzywczy n/S. W tym samym czasie zjawiła się tam jakaś nikomu nieznana, **bardzo elegancko się prezentująca pani**, która przedstawiwszy się jako **„nauczycielka z Królestwa"**, zwróciła się do zarządu Schroniska z prośbą o **przyjęcie i udzielenie gościny jej na kilka dni**. Tajemnicza „królewianka" odznaczała się **pewną dystynkcją form towarzyskich i wielką pewnością siebie**, że niemal natychmiast zaimponowała całemu otoczeniu, które widziało w tej niebrzydkiej nieznajomej przedstawicielkę wyższych sfer społecznych, przypadkowo zabłąkaną i przebywającą tylko chwilowo w środowisku nauczycielskiem.

Sama „królewianka" umiała też bardzo sprytnie i ze znajmością rzeczy „trzymać fason" i **otaczać się nimbem tajemniczości**, zasłaniając się, kiedy chodziło o jej stosunki osobiste, **koniecznością zachowania dyskrecji**. — Półsłówkami i niedopowiedzeniami dawała nieznajoma do zrozumienia zafrapowanym i prostolinijnie myślącym mieszkankom Schroniska nauczycielskiego, że **kolebka jej stała w pięknym pałacu szlacheckim**. Odebrała ona, jak z przyciszonym głosem używanych zwierzeń miało wynikać, **nader staranne wychowanie w którymś z pensjonatów zagranicznych**, podróżowała wiele, jak przystało na córkę bogatego rodu arystokratycznego.

Rozmaite okoliczności zniewalają jednak, że ona **hrabina Irena Rudnicka z Warszawy podróżuje obecnie in cognito pod skromnem, mieszczańskiem nazwiskiem**.

Legenda ta prysła jednak, jak bańka mydlana w chwili, kiedy wspomniana na wstępie p. Marja Ostrowska stwierdziła, że **z pod poduszki znikła jej kwota zł. 700 oraz 2 dolary**. — Równocześnie zaś z tem przykrem odkryciem stwierdzono też, że po **tajemniczej „hrabinie" wszelki słuch zaginął**.

Poszkodowana zawiadomiła o tej kradzieży **zarząd Schroniska**, a ponadto zwróciła się do policji w Warszawie i Radomiu. Energicznie przeprowadzone dochodzenia dały **nader sensacyjny wynik**. Okazało się bowiem, że pseudo-hrabina nazywa się **Julja Frączyk i przyjechała do Przemyśla z Mostów Wielkich**. Wedle dalszych informacyj, jest Frączykówna **znaną i notowaną złodziejką**, która dopiero niedawno opuściła mury więzienia po odsiedzeniu dłuższej kary sądowej za kradzieże. Sąd okręgowy w Piotrkowie ostatnio zasądził ją na rok więzienia za zbr. z art. 581 k. k. r., którą odbyła w Warszawie.

Frączykówna, której rodzina się wyrzekła, w ostatnich czasach **nie miała stałego miejsca zamieszkania**. W r. 1929 była zameldowana w Warszawie, ul. Krusza 6. jako **hrabina Irena Rudnicka**. Pochodzi ona z porządnej rodziny **w Radomiu**, gdzie się urodziła **w r. 1899**.

Charakterystyczną jest **treść dedykacji**, którą Frączykówna wypisała na fotografji, wysłanej do swej matki. Pisze ona:

„Wśród ludzi znajdziesz setki talentów i genjuszów, ale rzadko jednego człowieka, przeto ostrożnie trzeba iść przez życie.

Kochanej mamie na pamiątkę przesyła kochająca córka Julja".

Julja **Frączyk**, pomimo zręcznego wymykania się, została przez policję warszawską zdemaskowana, ujęta i sprowadzona do Przemyśla, gdzie ją ulokowano w więzieniu śledczem sądu okręgowego. Personel Schroniska nauczycielskiego odrazu **rozpoznał w niej ponad wszelką wątpliwość ową tajemniczą panię**, która w marcu b. r. oczarowała wszystkich elegancją stroju i ogładą towarzyską, a następnie po „skoku" pod poduszkę p. Ostrowskiej wyjechała w niewiadomym kierunku.

Wędrówka po szynkach zakończona zabójstwem.

SCYZORYKIEM UŚMIERCIŁ TOWARZYSZA LIBACJI.

Lwów, 16. listopada.

(:) Marcin Piastun, 18-letni **parobek ze Sokolnik**, wybrał się 29 sierpnia br. wraz z towarzyszem swoim **Tomaszem Kozakiewiczem do Lwowa**, celem zakupna ubrania. We Lwowie obydwaj kupili ubranie, poczem nie chcąc się nosić **z dużym pakunkiem**, uprosili przypadkiem spotkaną na ulicy sąsiadkę **Marję Skowron**, by ubranie to odniosła **do Sokolnik**. Sami zaś postanowili **zapić kupno** i w tym celu weszli do jednego z szynków lwowskich, gdzie wypili **po jednej halbie piwa**, ale było im to snać za mało, gdyż następnie weszli do znanej knajpy **Stamera na Kulparkowie**, gdzie wypili **pół litry wódki, dwa duże piwa i miód**. Z zaprószoną głową poszli do domu. Po drodze na gościńcu przysiedli się **na furę kolegi swego Buczali** i razem z nim zajechali do wsi. Tu na wniosek Buczali wstąpili do **szynku Kosterskiego**, gdzie wypili **3 flaszki piwa**, a stamtąd udali się do drugiego szynku niejakiego Kaszuby, gdzie znowu skonsumowali **większą ilość alkoholu**. Całe towarzystwo było wkrótce **kompletnie pijane**. Po pewnym czasie Piastun wstał, oświadczając, że idzie do domu. Na to zwrócił się do niego Kozakiewicz z prośbą, by został jeszcze w szynku, bo jest bardzo przyjemnie, ten nie chciał się zgodzić i pijany Kozakiewicz odezwał się do niego „chcesz zostać" — wówczas Piastun oświadczył „chcę", wtedy Kozakiewicz **z całej siły uderzył Piastuna pałką po głowie**. Piastun w odpowiedzi wyciągnął scyzoryk i pchnął nim **Kozakiewicza w serce, kładąc go trupem na miejscu**. W szynku powstała wielka konsternacja, przybyła policja aresztowała Piastuna i osadziła go w więzieniu.

Wczoraj za czyn ten odpowiadał **Piastun przed trybunałem karnym**, któremu przewodniczył s. s. o. r. **Medyński**, a oskarżał prok. **Mostowski**. Trybunał po naradzie przyjął **obronę oskarżonego**, że czyn popełnił w stanie pijanym i skazał go za przekroczenie par. 523 **na 3 miesiące więzienia**. Oskarżonego bronił dr. Hecht.

Nowe aresztowania członków UOW.

Lwów, 16. listopada.

(—) Wczoraj Powiatowa Komenda P. P. w Sokalu dostawiła do Wydziału Śledczego we Lwowie **Piotra Sanockiego, abs. teologji**, zam. w Tartakowie jako podejrzanego **o przynależność do U. O. W.**

Wczoraj w Stryju przytrzymany został przez policję pod zarzutem przynależenia do UOW. oraz agitacji antypaństwowej **Piotr Ryszko**, uczeń Szkoły handlowej z Duliby.

Ze Stanisławowa donoszą nam, iż wczoraj przeprowadzono **rewizje wśród działaczy ukr., podejrzanych o przynależność do UOW.**

U Wł. Kowala znaleziono odezwy antypaństwowe, u Jarosława Jasińskiego „Surmę" i statut „Ukr. Chaty", u Antoniego Cybucha rozmaite broszury i materjały. Wszystkich aresztowano.

Jak donoszą z Brzeżan, aresztowano tam pod zarzutem należenia do **UOW. W. Chowina** z powiatu rohatyńskiego, **przewodniczącego „Proświty"**, w której podczas rewizji znaleziono **wykaz ze zbiórki na fundusz bojowy UOW.** oraz kilkadziesiąt egzemplarzy „Surmy".

Rewizje wśród działaczy Stronnictwa Narodowego.

POLICJA SKONFISKOWAŁA PODEJRZANE ULOTKI WYBORCZE.

Lwów, 16 listopada.

(—) Ubiegłej nocy policja przeprowadziła **szereg rewizji u członków Stronnictwa Narodowego** w poszukiwaniu za **nielegalnemi ulotkami wyborczemi**. M. in. przeprowadzono rewizje w mieszkaniu magistra praw **Jana Bohdanowicza**, u którego zakwestjonowano **karykatury z czasów ekscesów akademickich** z ubiegłego roku, **ponadto ulotki i rewolwer**. Zkolei dokonano rewizji **w lokalu Stronnictwa Narodowego** przy ul. Piłsudskiego 11, gdzie zakwestjonowano **1000 ulotek wyborczych nr. 4**, celem stwierdzenia ich legalności. Równocześnie przeprowadzono także rewizję **w drukarni Lwowskiego Kurjera Porannego** przy ul. Mochnackiego 48, oraz w mieszkaniu **Jakóba Solaka**, zamieszk. ul. Potockiego 9, **Jana Bileckiego**, zamieszkałego przy ul. Gródeckiej 131, u **Romana Załuckiego**, zamieszk. ul. Kasztelańska 5, oraz w lokalu **Organizacji Narodowej VI Dzielnicy.**

Zuchwałe anonimy terorystów pod adresem policji w Horodence.

Lwów, 16. listopada.

(—) Z Horodenki donoszą nam, że pod adresem „Posterunek P. P. w Horodence" nadszedł list anonimowy. Na odwrotnej stronie koperta zawierała słowa: **„U. O. W. Horodenka, Ukraina"**, przyczem wewnątrz pismo zawierało wyroki śmierci **na czterech posterunkowych oraz sekretarza gminnego Ćwiklińskiego.**

Pismo podpisane było przez „Zastupnyka żeliznoji Masky". Za autorem pisma, pełnego pogróżek, policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Nieznani sprawcy podłożyli na torze kolej. na linji Palahycze—Tyśmienica **30 kamieni**, które kilka chwil przed przejazdem pociągu **usunął strażnik obchodowy.**

Onegdaj nad ranem nieznani sprawcy **przecięli policyjną linję telefoniczną na terenie wsi Padyszczaby**, w powiecie **nadwórniańskim.**

W Serafińcu znaleziono u Dmytra Bojuka paczkę prochu strzelniczego i 40 cm. lontu.

Ostatni dzień przed wyborami.

Wielki wiec Federacji Obrońców Ojczyzny i manifestacje za listą Marszałka Piłsudskiego.

Lwów 16. listopada.

Wczorajszy, ostatni dzień przedwyborczy do Sejmu stał pod znakiem **masowych manifestacyj za listą Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Manifestacje te nie ograniczały się tylko do licznych zebrań i wieców, ale objęły także ulice miasta, na których ukazały się **propagandowe samochody** z **afiszami i hasłami wyborczemi.** Jak gdyby pierwszy śnieg **białe kartki z jedynką** pokryły chodniki. Wieczorem ruszyły na miasto **orkiestry związków i organizacyj** z zapalonemi pochodniami i tablicami, a dźwięki **Pierwszej Brygady** i innych marszów oraz pieśni narodowe swoją wymową przyczyniały się do nastrojenia na pożądany ton mas wyborczych.

Przed Teatrem Wielkim, gdzie o godz. 5-tej odbył się **wielki wiec byłych wojskowych, zwołany przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny,** koncertowała przez cały czas trwania wiecu orkiestra i płonęły pochodnie.

Wewnątrz teatru nastrój panował **niemniej podniosły.** W wypełnionym po brzegi amfiteatrze zebrali się wszyscy miejscowi przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i miejskich, jakoteż członkowie organizacyj b. wojskowych z władzami związkowemi na czele.

Wiec b. wojskowych.

Zagaił zebranie wojewoda **Nakoniecznikow - Klukowski,** wyrażając przekonanie, że w tem zgromadzeniu wszyscy rozumieją znaczenie obecnych wyborów, które **mają dać Polsce silny ustrój i silny rząd,** zdolny do pokonania niebezpieczeństw zewnętrznych i anarchji wewnętrznej. Mowca podkreślił, że tę siłę wykazała obecna władza, gdy chodziło o stłumienie antypaństwowej akcji sabotażowej, dając dowód, że zdoła utrzymać autorytet państwa.

Następnie zabrał głos prezydent listy senackiej **pułk. rez. prof. dr. Zalewski.** Mowca po wykazaniu szkód, jakie przyniosło w pierwszych latach naszego życia państwowego sejmowładztwo i **wadliwa konstytucja, pod porządkowująca interes państwa interesom osobistym obywateli,** zwrócił się do b. kombatantów, jako do tych, którzy rozumieją wartość ustroju opartego na dyscyplinie i odpowiedzialności, aby stanęli w **chwili walki o silną Polskę przy Prezydencie Rzpltej i swoim Wodzu Marszałku Piłsudskim.**

W podobnym duchu przemówił następny **mowca pułk. rez. dr. Domaszewicz,** poczem piękne przemówienie wygłosił kandydat listy sejmowej pułk. rez. **prezyd. Brzozowski.** Przechodząc dzieje walk legjonowych pierwszych chwil organizowania państwa i odparcia nawały bolszewickiej, mowca sięgając do osobistych wspomnień, wykazał drogi, któremi kroczył genjusz Budowniczego Polski i jak w ostatnich 4 latach przejawia się on w **tworzeniu silnych podwalin pod mocarstwowe stanowisko Polski.**

Zakończyło zebranie porywające przemówienie **płk. Abrahama,** który wezwał wszystkich b. kombatantów by **podobnie jak za czasów wojennych w nowej walce o Polskę stanęli przy boku Wodza.**

Wszystkie przemówienia były przerywane żywemi oklaskami a nastrój panował entuzjastyczny.

Zebranie Ch.-D.

Dziś odbyło się o godz. 6 wieczorem w Czytelni Katolickiej wielkie zebranie członków i sympatyków stronnictwa Ch. D. Zebranie zagaił prof. **Paszkudzki,** przewodniczył p. **Dobrzański.** Uchwalono następujące rezolucje: 1) **Zebrani w dniu dzisiejszym członkowie i sympatycy stronnictwa Ch. D. po referatach ks. Szydelskiego, prof. Bryły i sen. Thuliego uchwalili jednogłośnie poprzeć listę Nr. 1,** jako dającą gwarancję interesów kościoła katolickiego i państwa polskiego, 2) Zebrani potępiają z oburzeniem haniebną agitację Stronnictwa Narodowego przeciwko czołowemu kandydatowi listy nr. 1, ks. prof. Szydelskiemu.

*

W dniu wczorajszym odbyły się **cztery wiece przedwyborcze kobiet,** urządzone przez Kobiecy Komitet wyborczy. Wszystkie odbyły się przy licznem audytorjum kobiecem. Przemawiały pp. dr. **Strońska, b. posł. Jaworska** i in. Po przemówieniach uchwalono wszędzie przez aklamację **głosować na listę Nr. 1.**

Kolejarz wpadł pod pociąg

NA DWORCU GŁÓWNYM.

Lwów, 16. listopada.

(:) Nieszczęśliwy wypadek, który pociągnąć może za sobą życie ludzkie wydarzył się wczoraj około godz. 9 wieczorem **na Dworcu głównym.** Oto przetokowy Jan Gruszka, liczący lat 40, z niestwierdzonej narazie przyczyny **wpadł pod koła szybującego parowozu,** które odcięły mu prawą nogę powyżej kolana. Nieszczęśliwego w stanie bardzo groźnym odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

Pożar przy ul. Lelewela.

Lwów, 16. listopada.

(:) Wczoraj w godzinach popołudniowych zawiadomiono lwowską straż pożarną o pożarze, który wybuchł w piwnicy realności przy ul. Lelewela 8. Prawdopodobnie wskutek **porzucenia niedopałka papierosa zajęły się znajdujące się w piwnicy rupiecie.** Przybyła na miejsce straż w krótkim czasie pożar ugasiła. Szkoda wynosi około 100 zł.

Samobójstwo bezrobotnego.

Lwów, 16. listopada.

(:) Pozostający od dłuższego czasu bez pracy **Józef Strohal,** liczący lat 18, zam. na Zamarstynowie, (ul. Krótka 13), wypił w zamiarze samobójczym większą ilość jodyny. Desperata odwiozło Pogotowie do szpitala powszechnego.

I CITROEN BUDUJE MONTOWNIE W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. listopada. (st.) W miarę rozwoju przemysłu samochodowego w Polsce i wzrastającej pojemności polskiego rynku wewnętrznego **na wyroby tego przemysłu,** wzrasta zainteresowanie wielkich koncernów zagranicznych dla Polski. Niezależnie od rokowań podjętych przez przedstawicieli Forda z rządem polskim o budowę fabryki montażowej samochodów w Gdyni, donoszą z Paryża, że **wielki światowy koncert samochodów Citroen zamierza uruchomić w Warszawie fabrykę montażową dla swych somochodów.** Odnośna propozycja zarządu firmy Citroen ma być skierowana do czynników miarodajnych w Warszawie. Jak informują, firma Citroen **orjentuje się dokładnie co do do postulatów,** wysuwanych przez rząd polski w rokowaniach z firmami zagranicznemi, zamierzającemi ubiegać się o zezwolenie na budowę podobnego rodzaju przedsiębiorstw. Wa runki te polegają głównie na tem, by **w fabryce zatrudniano personal techniczny i robotniczy polski,** aby materjał służący do wyrobu danej gałęzi produkcji, był pochodzenia krajowego.

FEJLETON „GAZ. POR." z 17. XI. 1930.

JOHANS ROESLER

MOST.

Minister pewnego zagranicznego państwa postanowił przerzucić wielki most przez rzekę. Miał to być największy, najwspanialszy most wszystkich czasów. Rząd przeznaczył na tę inwestycję 20 miljonów. Zarządzono przetarg publiczny.

Ze wszystkich państw zgłaszali się architekci. Minister osobiście zbadał wszystkie plany i wziął pod uwagę projekty 10-ciu inżynierów Decyzja ulegała ciągłym wahaniom Jednego dnia zdawało się, że wykonanie robót otrzyma inżynier niemiecki, drugiego dnia krążyły pogłoski, że zatwierdzono już plany inżyniera francuskiego, trzeciego dnia o kazało się, że szczęśliwym wybrańcem losu był inżynier angielski itd.

Dnia 28 czerwca minister zaprosił inżynierów do siebie. Było ich tylko dziewięciu.

— Moi panowie, — rzekł minister — jak widzicie, ilość kandydatów zmniejszyła się o jednego. Byłem do tego zmuszony, gdyż ów, wyrzucony poza nawias kandydatów inżynier. był o tyle bezczelny, że zaproponował mi łapówkę. Zaznaczam wobec tego, że wszelkie tego rodzaju próby spotkają się z odpowiednią odprawą z mej strony.

Po tem przemówieniu stało się jasne dla wszystkich, że drogą łapówki i protekcji nie dojdzie się w tym wypadku do celu. Architekci zabrali się więc do intensywnej pracy, poprawiając swe projekty.

Pewnego dnia zgłosił się do ministra inżynier Dupont z Paryża. Było to latem, w piękny słoneczny dzień Błękitnego stropu nieba nie zaciem niała ani jedna chmurka. Stacje meteorologiczne zapowiadały utrzymanie się pogody przez cały miesiąc. W dodatku nie było wcale tak gorąco, iżby można było spodziewać się burzy w najbliższym czasie.

Inżynier Dupont złożył ministrowi swą wizytówkę.

— Proszę go wprowadzić — oświadczył minister.

Inżynier stanął przy drzwiach i skłonił się nisko.

— Jestem do usług, panie ministrze.

— Chciałbym jeszcze raz rozpatrzyć pańskie plany — rzekł minister. — Pan ma chyba odpisy przy sobie?

Inżynier skłonił się powtórnie.

— Bardzo żałuję, panie ministrze, ale nie mam kopji przy sobie.

— Zapomniał pan?

— Nie, panie ministrze, nie zabrałem kopji z przezorności. Przed hotelem nie zastałem ani jednej taksówki i musiałem udać się tu pieszo. Ponieważ pozostał mi tylko jeden egzemplarz, więc nie chciałem, aby zmókł na deszczu.

Minister spojrzał nań zdziwionym wzrokiem.

— Na deszczu? Przecież niema ani jednej chmurki na niebie?

— Pan ma rację, panie ministrze — odparł inżynier z uśmiechem — ale za 10 minut spadnie ulewny deszcz.

Minister zbliżył się do okna.

— Wykluczone, o deszczu nie może być mowy!

— A jednak twierdzę, że za 10 minut spadnie ulewny deszcz. Mogę się nawet założyć o to z panem ministrem, o dwa miljony franków.

Minister odwrócił się od okna i spojrzał na inżyniera. Na wargach jego zaigrał uśmieszek.

— Dobrze, zakładam się...

Minister wygrał zakład. Zamówienie na budowę wielkiego mostu otrzymał inżynier Dupont z Paryża.

Tłum. C. S.

ZYGZAKI.

Dzieje jednego artykułu.

Lwów, 16. listopada.

Nasz prawie jeszcze młody referent sportowy, był do niedawna wcale sympatycznym chłopcem. Pierwszy się starszym kolegom redakcyjnym kłaniał, nigdy im w oczy nie odmawiał talentu, a gdy nie mógł pochwalić jakiegoś ich artykułu, chwalił przynajmniej wartościowość tytułów i ich pikanterję. Koleżankę, gdy wchodziła do biura, rozbierał z płaszcza, całował w rękę i chwalił jej gustownie przefasonowany kapelusz. Że miał się za najpoważniejszego współpracownika redakcji — to zrozumiałe. Jeżeli bowiem za wielkich mają się wszystkie sportowe szampiony, choćby nimi byli do piero „in spe“, za kogoż mają się uważać ci, którzy te wielkości stwarzają?

Dawniej, gdyby jakaś na wpół goła dziewica, szeroko rozstawiwszy nogi, dla utrzymania równowagi, rzucała patykiem w miejscu publicznem, zostałaby starą panną do końca życia, choćby miała na siebie zaintabulowaną połowę kamienicy przy pl. Marjackim. Za rzucanie kamieniami sadzano nas do karceru szkolnego. Teraz pędraka, który najdalej rzuci, sam dyrektor gimnazjalny wobec przedstawicieli innych władz i przy dźwiękach hymnu narodowego dekoruje blaszką i odpuszcza mu „promocję“ z języka polskiego. Dumny nawet jest, że mu się taki „kamieniorzucacz“ (niedosłownie „dyskobol“!) trafił, tak jak dawniej był dumny, gdy jakiś wychowanek jego podczas wystawienia w szkole Sofoklesa, kwilił jako Antygona.

Czasy się zmieniają. Kto im nie może nadążyć, powinien przeczekać, aż wezmą rozpęd wstecz.

Tak samo zmienił się nasz referent sportowy. I to w ostatnich dniach. Nie na lepsze! Że taka jednak zaszła w nim zmiana „in peius“ — nie dziwię się. Gdyby mnie to, co jego spotkało — takżeby mi się w głowie przewróciło.

Że się zmienił i chodzi odęty, prawie prowokujący, że nawet koleżance teraz mówi „całuję rączki“, ale ich nie całuje, że wmawia w nas, że wykoncypować dobry tytuł i „zaadjustować“ artykuł potrafi każdy lepszy składacz, a artykuł musi mieć sens, nawet, gdy pracuje się nożyczkami, a nie fantazją — zrozumiecie Łaskawi Czytelnicy, że ma do tego ważne powody.

Są zaś następujące:

Przed trzema miesiącami napisał on dla „Gazety Porannej“ artykuł o rozwoju sportu w Polsce. Ponieważ artykuł po wydrukowaniu podobał mu się i jeszcze komuś, ale nie wiem, komu, przerobił go i przetłumaczył na język niemiecki i posłał do pisma „Sport“ w Zurychu. Przyjęto go i zapłacono jak za tomik poezji w Polsce. Ze „Sportu“ przedrukowano go w Düsseldorfie w „Mittag“. Wyśledził go tam pewien dziennik krakowski i z dumą powtórzył, ciesząc się uznaniem naszego sportu zagranicą. Z Düsseldorfu powędrował artykuł do „Sporttageblatt“ w Wiedniu. Tu go wymyszkował „Sport“ katowicki. Wreszcie z Katowic znalazł się hymn na cześć naszego sportu w jednym z dzienników lwowskich, który całkiem upoił się kadzidłem rzekomo zagranicznem.

Teraz omal nie przychodzi do skandalu redakcyjnego: Nasz nocny redaktor, który w dzień śpi, a w nocy czasem ze znużenia zaśnie i nie zawsze ma czas do przeczytania sumiennego „Gazety Porannej“, nie mógł się oprzeć, aby nie zakomunikować naszym czytelnikom, jak nasz prestiż zagranicą coraz bardziej nabrzmiewa, i dał ten od kilku miesięcy podróżujący artykuł do składania. Ale ostrożny „metrampaż“, t. j. szef składaczy połapał się, że dziennik chciał popełnić plagjat na sobie samym. Spowodował więc wycofanie artykułu i tak się skończyła wędrówka tego trzymiesięcznego tułacza.

ar.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I KOLONJALNĄ

„Przenosiny“ Jacka Diamonda

Romantyczne dzieje osławionego bandyty.

Do ryciny na str. 1.

Lwów 16. listopada.

(=) Pewnego pięknego dnia, z początkiem września wylądował w **Antwerpji** młody, elegancki mężczyzna. Oczekiwała go **wielka rzesza ludzka.** Powstało wielkie zbiegowisko, reporterzy nastawili aparaty fotograficzne — **ale napróżno!** Młodzieniec wcisnął kapelusz na oczy, jakby chciał się skryć przed ciekawemi spojrzeniami.

Tym młodzieńcem był

Jack Diamond,

osławiony amerykański przemytnik alkoholu — Jack Diamond, zajmujący wybitne miejsce na wydawanej przez policję amerykańską liście „Nieprzyjaciół porządku społecznego“. Przedsięwziął on podróż do Europy, aby nie dostać się do więzienia, a jeszcze bardziej — aby nie wpaść w ręce swego zaciekłego przeciwnika, drugiego znanego herszta bandy „butlegerów“, **Capone'a.** Gdy dowiedziano się o jego wyjeździe w Nowym Jorku, zatelegrafowała policja tamtejsza do Anglji, aby uwięziono go w chwili wylądowania. Ale Jack Diamond nie wysiadł. Pojechał dalej i znalazł się na lądzie dopiero **w Belgji.**

Belgja nie uradowała się zbytnio „dostojnemi“ odwiedzinami i postarała się o to, aby bandyta nie zagrzał tam długo miejsca. Pod eskortą policji przeprawiono go przez granicę niemiecką. W Niemczech go aresztowano. Oczekiwano wezwania z Nowego Jorku. Ale tymczasem policja amerykańska

zmieniła zdanie.

Nie miała przeciw niemu zbyt obciążających dowodów, doszła zatem do przekonania, że lepiej będzie, jeśli Diamond **pozostanie w Europie.** — Niemcy jednak również nie chciały go zatrzymać. Ponieważ Diamond **był obywatelem amerykańskim,** postanowiono go odtransportować do Nowego Jorku.

Wszystkie okręty pasażerskie **odmówiły przyjęcia go na pokład.** Pojechał tedy statkiem frachtowym. Gdy się znalazł w Nowym Jorku, policja narazie nie uwięziła go, śledząc tylko **każdy jego krok.** Miał on jednak groźniejszych nieprzyjaciół **w Al Capone'm i jego zwolennikach.**

I rzeczywiście pewnego dnia, gdy Diamond **umówił się na schadzkę** w pewnym eleganckim hotelu z niejaką **Marion Roberts** — napadli go przyjaciele Al Capone'a i strzelili doń kilkakrotnie, raniąc go bardzo poważnie.

Diamonda umieszczono **w szpitalu policyjnym.** Lekarze przekonani byli, że umrze on lada dzień. Jack jednak posiada organizm wprost żelazny i po pewnym czasie zaczął przychodzić

do zdrowia.

Ale gdy mu się tylko polepszyło, otrzymał zarząd szpitala list, grożący budynkowi **wysadzeniem w powietrze,** w razie gdyby tam dłużej bandytę zatrzymano. Pogróżka ta mogła się bardzo łatwo urzeczywistnić. Wobec tego ulokowano obecnie — jak już pokrótce donieśliśmy — Diamonda w innym szpitalu, mieszczącym się na **wysepce Wifare,** bardzo trudno dostępnej. Tam nie może go dosięgnąć nawet Al Capone...

Rycina nasza przedstawia **Al Capone'a** (z lewej u góry), **Jacka Diamonda (obok),** rannego Diamonda w **szpitalu policyjnym** (środek), piękną przyjaciółkę bandyty, **Marion Roberts i moment przenosin** „króla“ przemytników z jednego szpitala do drugiego pod ekskortą policji.

Uroczyste otwarcie nowej

linji tramwajowej od Kopytkowego do Bogdanówki.

Lwów, 16 listopada.

(jp) Wczoraj w południe odbyło się uroczyste oddanie do użytku publicznego **przedłużonej linji ósemki,** którą odtąd doprowadzono aż do Bogdanówki o ponad 700 m dalej niż dotychczas. Koszt budowy tej linji, wynoszący łącznie z brukowaniem około półtora miljona zł., pokrył po części rząd, a po części miasto.

Na uroczyste otwarcie zjawili się: wojew. **Nakoniecznikow - Klukowski** gen. **Popowicz,** prezydent **Brzozowski,** wiceprezydenci **Chajes i Irzyk,** prezes Kolei **Prachtel - Morawiański,** dyrektor robót publ. **Blum,** star. grodzki **Gallas,** reprezentanci Województwa i wszyscy prawie członkowie komisji elektrycznej Rady miejskiej.

Uczestnicy w pięknie udekorowanych, nowo zakupionych wozach, przejechali nową linją, u wejścia której prezyd. Brzozowski przemówił do p. wojewody i dziękował za pomoc rządu w brukowaniu gościńca. W przemówieniu swem zaznaczył p. prez. Brzozowski, że jest zamiarem miasta **linję przedłużyć aż do Skniłowa do Parku lotniczego,** ale wykonanie tego zamiaru jest oczywista zależne od ogólnej sytuacji gospodarczej. W odpowiedzi zapewnił p. wojewoda **o dalszej opiece rządu.** Następnie przemówili reprezentanci rządu i miasta do licznie zgromadzonych robotników, którzy wykonali roboty.

W drodze powrotnej uczestnicy tej pięknej uroczystości, korzystając z gościnności dyrektorów M. K. E. **Kozłowskiego i Dyduszyńskiego,** zwiedzili nowo zbudowaną **remizę tramwajową obok rogatki Gródeckiej.**

Podczas skromnego śniadania wygłosił stosowne przemówienie p. **prez. Brzozowski, woj. Nakoniecznikow-Klukowski,** gen. **Popowicz,** p. prezes **Prachtel - Morawiański,** prez. **Litwinowicz,** dyr. **Dyduszyński,** mec. **Wasser,** inż. **Śliwiński** i in. Uroczystość miała charakter niezwykle serdeczny.

Gdy pierwszy tramwaj przyjechał na Bogdanówkę, przywitała go licznie zgromadzona publiczność, rekrutująca się z mieszkańców tej dzielnicy. Obecni wydali wyraz swej radości z tego powodu, że odtąd nie tylko symbolicznie, ale **faktycznie przez przedłużenie tramwaju zostali przyłączeni do miasta Lwowa.**

KRONIKA

16 LISTOPADA Niedziela Z. Otmara

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 16 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Domek trzech dziewcząt“ operetka Schuberta. (Ceny zniżone).

Niedziela, 16 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Fiołek z Montmartre“ operetka Kalmana. (Zniżki ważne).

Poniedziałek, 17 b. m. o godz. 7.30 w. „Fiołek z Montmartre“ operetka Kalmana. (Zniżki ważne).

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, 16 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera. (Ceny zniżone).

Niedziela, 16 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann“ dram. Hauptmanna.

Poniedziałek, 17 b. m. o godz. 7.30 w. „Dorota Angermann“ dram. Hauptmanna.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 16 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Wieczne pióro“ komedja Fodora. (Ceny zniżone).

Niedziela, 16 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Pierwsza pani Selby“ komedja Ervine'a.

Poniedziałek, 17. listopada o 7.30 w. „Pierwsza pani Selby“, komedja Ervine'a.

*

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela, 16. listopada o g. 4 popoł. „Hiszpańska Mucha“. Ceny zniżone.

Niedziela, 16. listopada o g. 7.30 w. „Ciotka Karola“.

Poniedziałek, 17. listopada o 7.30 w. „Ciotka Karola“.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 21. listopada: VI. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Gaspar Cassado, wiolonczelista. 10252-3

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Vilma Banky „Raj zakochanych“, dźwiękowiec.
CHIMERA: „Ciernie Losu“.
FATAMORGANA: „Brygada śmierci“
GRAŻYNA: „Moje Słoneczko“.
CASINO: „Pieśniarz gór“. Film 100% dźwiękowy.
KOPERNIK: „Na Sybir“, dźwiękowiec polski. Śpiewy, chóry i mowa w języku polskim.
LEW: „Na Sybir“, dźwiękowiec polski. Śpiewy, chóry i mowa w języku polskim.
LUNA: „Ostatnia karawana“.
MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Walc Naddunajski“.
OAZA: „Kurjer Carski“.
PALACE: „Droga do Raju“, — film dźwiękowy z O. Czechową i L. Harvey.
PASAŻ: „Pat i Patachon jako królowie mody“ oraz dodatek dźwiękowy.
PAN: „Tragedja Habsburgów“.
PROMIEŃ: „Wiosna uczuć“.
RAJ: Ramon Novarro jako „Poganin“, film dźwiękowy.
SPLENDID: „Białe cienie“.
STYLOWY: „Miasto cudów“ oraz „Zakochany nieboszczyk“.
UCIECHA: „Białe Piekło Piz Palu“ oraz Larry Semon „Ochotnik“.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorążczyzna 5. obok Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł. 10258-10

„TERMA“
LWÓW, LELEWELA 5. Tel. 1-69.
dostarcza jak w latach ubiegłych najlepszej jakości:
WĘGIEL i KOKS z Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku „Skarbofermę“, których jest własną i wyłączną placówką sprzedaży, oraz **DRZEWO** **bukowe,** suche, również rąbane na DOGODNYCH WARUNKACH. 9437

ŁOLUŚ

najukochańszy synek Karola i Heleny z Nowaków DĘBICKICH zmarł dnia 14. listopada 1930 r. w 4 mies. życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 16. listopada 1930 r. o godz. 12 w południe z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego 129., na który zaprasza ją Krewnych, Przyjaciół i Znajomych stroskani

RODZICE.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane. 10262

CO MÓWI NEMO.

WYBORY.

KARTKĘ Z NUMERKIEM ZACISKAJĄC W DŁONI
(JUŻ PARTJE PIERWEJ POMYŚLAŁY O NIEJ)
MĄDRY I STARY, ROZUMNY I DURNY
SPIESZY DO URNY.

TAKŻE KOBIETY RUSZYŁY SIĘ ŁAWĄ,
ABY ZAZNACZYĆ SWE WYBORÓW PRAWO.
KTO SIĘ POGRĄŻY, A KTO SIĘ PODŹWIGNIE
ICH GŁOS ROZSTRZYGNIE.

WSZYSTKO DZIŚ WAŻNE — NAWET DZIEWIC GŁOSY
NIEJEDNEJ PARTJI ROZSTRZYGAJĄ LOSY.
DZIŚ NAWET STANĄ SPOŁEM DO PARADY
ZMARLI I DZIADY.

NIE ZAWSZE ZGODNIE GŁOSUJĄ MAŁŻEŃSTWA
I TU WYCHODZĄ NATUR PRZECIWIEŃSTWA,
MĄŻ ZA JEDYNKĄ ZE SYNEM I CÓRKĄ,
ŻONA ZA CZWÓRKĄ...

NIEJEDEN NIE WIE DO OSTATNIEJ CHWILI
NA KTÓRĄ STRONĘ SWÓJ WYBÓR PRZECHYLI
I KILKA KARTEK W TAJEMNICY NIESIE
W SWYM PULARESIE.

PIĘĆ LIST DO WALKI STANĘŁO WE LWOWIE,
WIĘC O WYNIKU NAM RACHUNEK POWIE.
ZAMIAST PROROCZYCH A OMYLNYCH SŁÓWEK,
WEŹMY OŁÓWEK.

GDY KAŻDA PARTJA PEWNA JEST ZDOBYCZY
I NA TRZECH PEWNYCH SWOICH POSŁÓW LICZY,
WYNIK WYBORÓW DA NASZEMU MIASTU
POSŁÓW PIĘTNASTU

DENTYSTA - STOMATOLOG
Dr. Zygmunt RENNER
Kętrzyńskiego 21. 8852

Palaczom

podaję do wiad. wiadomości, że posiadam na składzie oryginalne tutki (gilzy) **„Olleschau—Aragon“** (żółte) w cenie 40 gr. za 100 szt., oraz tutki (gilzy) **„Olleschau—Specjalne—Serce“** w cenie 60 gr. za 100 szt., jakoteż wszelkie inne wyroby marki **„Olleschau“** po najniższych cenach. Polecam również losy I. klasy 22. Polskiej Państwowej Loterji Klasowej. **O. BARAL, Lwów, ul. Halicka 16.** 10256-2

„Photo Radjo Palace“
Plac Marjacki 8. 10266
urządza w dniu wyborów w lokalu
Kawiarni „Warszawa“
do godz. 5-tej rano audycje radjowe o wynikach wyborów w Polsce.

KABARET i BAR „WARSZAWA“
Dziś od godz 5 do 7·30 FIVE O CLOCK z pełnym programem kabaretowym.
Walka balonów. Zwycięzcom cenne upominki. 10266

Wiadomości teatralne.

W teatrze Rozmaitości wieczorne przedstawienie poświęcone Hauptmannowi, reprezentowanemu przez znakomity jego dramat „Dorota Angermann“ w przewybornej inscenizacji L. Schillera, a w koncertowem wykonaniu czołowych sił naszej sceny.

W teatrze Małym dziś popołudniu po cenach zniżonych świetna komedja Fodora „Wieczne pióro“, która w pełni powodzenia zeszła z repertuaru, aby ustąpić miejsca wytwornej komedji Ervine'a „Pierwsza pani Selby“, granej także dziś wieczorem, oraz jutro.

„Aida“ w nowej inscenizacji, w nowej świetnej oprawie dekoracyjno-kostjumowej i w całkowicie nowej obsadzie, ukaże się po raz pierwszy na scenie teatru Wielkiego w czwartek 20. bm.

*

„Ciotka Karola“ z występem niepoprównanym L. Czarnowskiego i M. Tatrzańskiego odniosła na wczorajszej premierze w teatrze Nowości pełny sukces. Frenetycznemi oklaskami i huraganem śmiechu przyjmowała rozbawiona publiczność swych ulubionych artystów. Dziś w niedzielę 16. i jutro w poniedziałek 17. bm. o 7.30 wiecz. powtórzenie tej świetnej farsy.

—o—

Rozbudowa Lwowa.

Mimo ciężkie warunki, miasto nasze ukończyło w roku bieżącym szereg budów, oraz rozpoczęło nowe. M. i. w roku bieżącym ukończono i oddano do użytku nową szkołę im. Szaszkiewicza, ochronkę przy ul. Pijarów, dobudowę szkoły im. M. Magdaleny, bloki mieszkalne przy ul. Arciszewskiego o 112 mieszkaniach, oraz przeprowadzono rekonstrukcję Teatru Wielkiego. Obecnie przystąpiono **do modernizacji hal uboju w Rzeźni miejskiej w połączeniu z nową chłodnią.** Dzięki interwencji prezydenta inż. **Brzozowskiego** w Warszawie, gdzie uzyskał wydatną pomoc rządową, miasto przystąpiło **do budowy 3-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Pełtewnej, 3-piętrowego domu mieszkalnego na ul. Kętrzyńskiego,** oraz **do budowy jednego skrzydła gimnazjum** im. Kr. Jadwigi. Również dzięki zabiegom prezydenta inż. Brzozowskiego podjęto ponowne **prace przy budynku dla liceum handlowego przy ul. Skarbkowskiej.** Prezydent Brzozowski interesuje się żywo temi budowami, a ze względu na stan zdrowia wiceprezydenta inż. Kolbuszowskiego codziennie osobiście zwiedza wszystkie budowy dla kontroli postępu prac. Dzięki rozmachowi, z jakim wzięto się do tych budów, spodziewać się należy, że jeszcze przed mrozami wszystkie te budynki staną pod dachem.

—□—

Niebywała okazja!!
FIRMA 10117
FILIP HAAS i SYNOWIE
Lwów, 3. Maja 7.
urządza od 14.—22. b. m.
TANI - BIAŁY TYDZIEŃ
i sprzedaje
Story, Firanki, Witrażyki, Kapy etaminowe, tusorowe, tiulowe, markizetowe, madrasowe i t. p.
znacznie NIŻEJ CEN WŁASNYCH

Z miasta

Obchód listopadowy w Państw. Szkole Technicznej. Młodzież Szkoły Technicznej zgrupowana w Kole muzycznem obchodziła temi dniami rocznicę Niepodległości i uwolnienia Ojczyzny od hord bolszewickich. Uroczysty wieczór w sali Strzelnicy zagaił prof. Lenkiewicz, poczem nastąpiły deklamacje, produkcje chóru, orkiestry uczniowskiej, udatny duet i występ świeżo założonej orkiestry symfonicznej. Dyrygował zasłużony inicjator KM. inż. Nawrocki. Uświetnieniem wieczoru był gościnny występ p. M. Błażyńskiej, której akompanjowała p. H. Oleska.

—□—

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień. W czwartek, 20 bm. o g. 20-ej Koncert śpiewaczki (mezzosopran) Bianci d'Oro. Szczegóły w programach. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna.

Polskie Tow. Chemiczne (Oddział Lwowski). W poniedziałek 17. bm. o g. 19 w sali Chemji ogólnej gmachu chemicznego Politechniki lwowskiej odbędzie się wykład inż. J. Seredy pt. „Destylacja rurowa syst. Mc Kee w praktyce. Rafinerja „Orion“ w Ploesti w Rumunji (z przeźroczami).

Kursy maturyczne Związku Strzeleckiego. Zarząd powiatu Lwów-miasto Związku Strzeleckiego we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 33. zawiadamia, że kursy maturyczne i dokształcające z zakresu niższych klas gimnazjalnych rozpoczynają się w poniedziałek dnia 17. bm. o g. 16.30 w lokalu państw. gimn. VI. we Lwowie, ul. Łyczakowska 37. Wszelkich informacji udziela dyrektor kursów prof. Władysław Jawor w godzinach popołudniowych w lokalu kursów.

Zarząd i komenda obwodu 40. Związku Strzeleckiego we Lwowie unieważniają legitymacje strzeleckie, wydane przed dniem 1. listopada 1930, a temsamem prawo noszenia mundurów.

Bezpłatny kurs międzynarodowego języka Esperanto rozpocznie się w najbliższych dniach. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Tow. Esperanto, ul. Bourlarda 5. Instytut Technologiczny, w poniedziałki i czwartki między godz. 20—21 (8—9 wiecz.).

„Czartowska Ława“, sztuka ludowa w 4 aktach J. K. Galasiewicza, otwiera sezon 1930-31 „Sceny Gwiazdy“. Piękne

to przedstawienie, na motywach ludowych osnute, poza melodyjnemi piosenkami i barwnymi tańcami, nie jest pozbawione momentów dramatycznych, silnie emocjonujących widza. „Czartowska Ława" odegrana zostanie w niedzielę 16 bm. i rozpocznie cykl przedstawień właściwych repertuarowi „Gwiazdy". Dobrze zgrany zespół i wytrawna reżyserja, malownicze dekoracje i efekty świetlne, dają zapewnienie mile spędzonego wieczoru. Stroną choreograficzną zajął się znany art. baletmistrz p. St. Faliszewski, część wokalną opracował nadzwyczaj starannie prof. Kaz. Abratowski. Reżyserję prowadzi Z. Żmijewski. Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitołaja (ul. Łyczakowska 11.), w dniu przedstawienia przy kasie (ul. Franciszkańska 7.) od godz. 5 popoł. Początek przedstawienia o godz. 7 wiecz.

—□—

Kronika policyjna.

(—) Włamania i kradzieże. Z mieszkania Aleksandra Fendrio, zam. Starozakonna 3., skradziono wczoraj po włamaniu się różne rzeczy niestwierdzonej narazie wartości. — Z sali posiedzeń bursy im. Dekerta skradziono wczoraj lornion ze złotym łańcuszkiem wartości 200 zł. — Władysław Baczyński, właściciel składu instrumentów przy ul. Chorążczyzny 7. doniósł policji, że wczoraj skradziono mu ze sklepu futro wartości 3 tys. zł. — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Teodory Bobelak przy ul. Potockiego 23. i skradli kożuch wartości 400 zł. oraz 400 zł. w gotówce.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Sojkę, Stanisława Drohobyckiego, Stefana Rubachę, Antoniego Skotlickiego oraz Romana Beskidę za kradzieże, Ludwika Bolkiewicza za kradzież na szkodę Matyldy Bender, Edmunda Tennenbauma za kradzież płaszcza na szkodę Abrahama Eisenberga, Mikołaja Sewuła, Aleksandra Tenczyszyna i Mikołaja Huldeka za kradzież napojów alkoholowych na szkodę Franciszka Moszkowicza, Eljasza Freimana za usiłowaną kradzież portfelu na szkodę nieznanego poszkodowanego i Jana Daszkowskiego, jako podejrzanego o kradzież raglanu.

(—) **Obrabowanie pociągu towarowego.** Ubiegłej nocy na przestrzeni Lwów-Persenkówka niewyśledzeni narazie sprawcy rozbili wagon pociągu towarowego nr. 471. i skradli 3 skrzynie z kaloszami.

—□—

kr iu

Lwowskie **piwo w Warszawie.** Jak donosi prasa warszawska, w ubiegłą sobotę nastąpiło w Warszawie otwarcie pierwszego **bufetu automatycznego w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 88.** Ten rodzaj zakładów gastronomicznych zagranicą już ogromnie rozpowszechniony, powoli zaczyna powstawać i w Polsce. Tempo dzisiejszego życia wymaga właśnie takich zakładów tanich i z automatyzowaną obsługą. Przy wejściu do warszawskiego bufetu automatowego bije w oczy **reklama Lwowskich Browarów,** które mają w tym lokalu wyłączną sprzedaż swoich znanych z dobroci piw. Widać, że jedna z największych naszych firm lwowskich zaczyna i w Warszawie coraz bardziej się rozpowszechniać, a wyroby jej znajdują tam coraz większe wzięcie.

Akty sabotażu
i zbezczeszczenia cmentarzy.

Lwów, 16. listopada.

(—) Wczoraj w Kałuszu nieznani sprawcy wylepili na drzwiach cerkwi i budynkach kooperatywy oraz Urzędu gminnego w Bereżnicy Szlacheckiej **afisz o treści antypaństwowej.** W związku z tem aresztowano **M. Maneluka, buchaltera wspomnianej kooperatywy.**

Ub. nocy nieznani sprawcy wyrócili na cmentarzu w **Jamnicy** pow. Stanisławów dwa krzyże kamienne, jeden krzyż pamiątkowy z okazji zniesienia pańszczyzny, a drugi z grobu W. Senecznika. Oprócz tego **zniemolowali krzyż betonowy i wyrwali z ram okna budynku Urzędu gminnego.**

Wielkie włamanie kasowe.

W RĘCE ZŁODZIEI DOSTAŁ SIĘ ŁUP WARTOŚCI KILUDZIESIĘCIU TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Lwów, 16 listopada.

(—) Ubiegłej nocy kasiarze lwowscy, którzy przez dłuższy czas już odpoczywali, mieli szczęśliwą noc, albowiem przyniosła im ona łup w **wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.** Oto dokonano włamania do biura **młyna pod firmą „Jedlin i Syn" przy ul. Janowskiej 111.** Tam rozpruli włamywacze kasę ogniotrwałą, w której znaleźli gotówkę **w kwocie 24.000 zł. oraz biżuterję, wartości kilku tysięcy złotych.** Zabrawszy łup, włamywacze uszli niespostrzeżenie. Policja **wdrożyła energiczne dochodzenia.**

Nowa placówka przemysłu rodzimego we Lwowie.

OTWARCIE MAGAZYNU WYROBÓW SKÓRZANYCH ZAKŁ. MIEJSCA PIASTOWEGO.

Lwów, 16. listopada.

(jp) Placówki rodzimego przemysłu w mieście naszem zostały obecnie wzbogacone przez założenie **Magazynu wyrobów skórzanych Zakładów wychawawczo-przemysłowych w Miejscu Piastowem.**

Uroczyste otwarcie i poświęcenie Magazynu, mieszczącego się **przy ul. Akademickiej w nowym gmachu Sprechera,** odbyło się w dniu wczorajszym przy licznem uczestnictwie reprezentantów władz, sfer przemysłowych, handlowych i prasy lwowskiej. Im. miasta był obecny r. **Boznański,** im. Izby przemysł.-handlowej i Kongregacji kupieckiej wicepr. **Litwinowicz,** im. Komendy garniz. **rotmistrz Moidieu Józef,** reprezentanci Izby rzemieśln. r. **Pisarski** i nacz. **Ptaszek,** dalej prof. **Czurnk,** adw. dr. **Łaz,** reprezentant „Gwiazdy" prof. **Abratowski** i i. Imieniem instytucji podejmowali gości generał Zakładów ks. Michalitów w Miejscu Piastowem ks. rektor **Antoni Sobczak,** kierownik warsztatów **R. Pownuk,** kierownik lwowskiego Magazynu p. **Wałęga.**

Po poświęceniu Magazynu przez ks Zakonu OO. Bernardynów, jeko kościoła parafialnego, przemówił prof. **Czurnk,** który skreślił **doniosłe zadanie humanitarne** Miejsca Piastowego, wychowującego dziś zupełnie bez żadnych opłat ponad **700 opuszczonej młodzieży,** kształcąc swych wychowanków w zawodach rzemieślniczych. Zakłady utrzymują się z dochodów swej wytwórczości, a stworzenie własnych placówek handlowych ma na celu uzyskanie większych funduszów dla rozszerzenia tego dzieła o wielkiem znaczeniu społecznem. Mowca złożył życzenia **jak najpomyślniejszego rozwoju Zakładowi i nowo utworzonej placówce.**

Uczestnicy uroczystości mieli sposobność stwierdzenia na miejscu, że **artykuły skórzane z Zakładów Miejsce piastowego, jak kufry, teki, portfele i portmonetki, torby damskie, necesery i t. p. są pierwszorzędnej jakości i tak pod względem materjału, jak i elegancji i precyzji wykonania, stoją znacznie wyżej od tandety zagranicznej, a przytem cena ich jest nader umiarkowana.**

Placówka ta, mająca dwa tak doniosłe cele, jak wyparcie obcej produkcji i wychowanie ubogiej młodzieży na pożytecznych obywateli państwa zasługuje na jak najgorętsze poparcie publiczności, która kupując w tym Magazynie otrzyma towar dobry i tani.

Gaspar Cassado, wiolonczelista hiszpański, znany już naszej publiczności z występu przed 2 laty, grać będzie we Lwowie w piątek 21 bm. w VI. mistrzowskim koncercie abonamentowym. Cassado, uczeń genialnego Casalsa uchodzi w całym świecie za jego godnego następcę i kontynuatora tradycji tego największego mistrza wiolonczeli. Występy solowe tego artysty zagranicą, oraz wspólne wieczory kameralne z kompozytorem Casellą i pianistą Arturem Rubinsteinem należą do największych ewenementów w centrach muzycznych. Program koncertu obejmuje arcydzieła dotychczas we Lwowie nie grane.

Z ruchu wyborczego.

WIEC DROBNYCH KUPCÓW WE LWOWIE.

Lwów, 16. listopada.

Dnia 11. bm. odbył się we Lwowie w sali Stowarzyszenia Drobnych kupców masowy wiec branży galanteryjnej, jakoteż drobiu bitego i rybiarzy przy udziale przeszło 300 osób. Zebranie otworzył radca Schleicher, powołując do prezydjum pp. Boritza, Storcha i Korhabera. Referaty wygłosili pp. Klaften, Mohr i Boritz. W nad wyraz entuzjastycznym nastroju uchwalono rezolucję, że drobni kupcy branży galanteryjnej, jakoteż drobiu bitego i rybiarzy postanawiają w dniu 16. i 23. listopada głosować jawnie na listę Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

TREMBOWLA.

Dnia 12. bm. o godz. 7 wiecz. odbyło się w sali posiedzeń magistratu przy udziale kilkuset poważnych obywateli, reprezentujących wszystkie warstwy trembowelskiego społeczeństwa żydowskiego, wielkie zgromadzenie przedwyborcze. Prezydjum stanowili pp. Podhorzer, Willner, Sass i Fischer. Po zagajeniu zabrał głos p. Wlodinger ze Lwowa, który przedstawił zebranym obecną sytuację polityczną i gospodarczą państwa i wezwał ich do głosowania na listę Nr. 1. Po wywodach referenta przyjęto jednogłośnie rezolucję, aby w dniu wyborów oddać głosy na listę Nr. 1.

MASOWY WIEC W SKAŁACIE.

Dnio 14. bm. odbyło się zebranie wyborców BBWR w gminie Luka Mała i Faszczówka, pow. Skałat, dalej w Różyskach. W Skałacie odbył się wiec wyborców z miasta i okolicznych wiosek, przy udziale około 1600 osób wszystkich stanów i narodowości. Referaty wygłosili pp. Klich i Wisiecki. Na wszystkich wiecach uchwalono rezolucję, że w dniach wyborów wszyscy oddadzą swe głosy tylko na listę Marszałka Piłsudskiego. Takie same rezolucje zapadły na wiecach w Magdalówce, Krasnem, Kołodziejówce, Poznance, Iwanówce i Kaczanówce.

RUCH WYBORCZY W OKRĘGU NR. 55.

Przemyślany. Dnia 10. bm. odbył się w Przemyślanach wielki zjazd delegatów powiatu Przemyślańskiego celem zajęcia stanowiska wobec wyborów. Na zjazd przybyło około 700 osób, przeważnie włościan, wypełniając wielką salę Sokoła po brzegi. Przewodniczył Prezes BBWR., referowali pp. dr. Żebracki, Zamorski, Traczewski i dr. Moszyński. W ożywionej dyskusji przemawiali pp. Tajchman, Jarymczyszyn, Kisil i Żaki. Wśród zapału uchwalono rezolucję za jawnem głosowaniem na listę Marszałka Piłsudskiego. Tego samego dnia odbyło się u nas zebranie inteligencji i ziemian. Przewodniczył p. Wohlfart, referowali kandydaci na posłów p. Żebracki i Traczewski, i tu również uchwalono te same rezolucje jednomyślnie.

WIECE W POWIECIE ŚNIATYŃSKIM.

Akcja wyborcza BBWR na terenie powiatu śniatyńskiego osiągnęła bardzo poważne rezultaty, dowodem czego jest cały szereg wieców, które się odbyły. I tak ostatnio zwołane były wiece: w Drahasynowie przy udziale 300 uczestników, Zabłotowie, Lubkowcu, Mikulińcach przy przeważającej ilości Rusinów, Uście, Nowosielicach, Krasnostawce, Wołczkowcu, Załuczu górnym. Na wszystkich tych wiecach zapadły zgodne rezolucje, oddania swych głosów tylko na listę Bezpartyjnego Bloku. Dnia 9. bm. odbył się olbrzymi wiec w Śniatynie. Do 2000 zebranych osób przemówił kandydat poselski wiceminister p. Starzyński, poczem rozentuzjazmowana ludność uchwaliła bez zastrzeżeń głosować tylko na listę Nr. 1.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 15. listopada. (PAT) 4 proc. poż. inwestycyjna 99 i 3 izw., 5 proc. poż. dolarowa 54 i 3 czw., 5 proc. poż. konwersyjna 48 i pół, 7 proc. poż. stabilizacyjna 82 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp Ksaj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obl. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8. 90 i pół, Belgja 124.11, Holandja 358 Londyn 43.22 N. Jork 8.89.5, Paryż 34.96, Praga 26.39, N. Jork telegr. 8.90.4, Szwajcarja 172.48, Wiedeń 125, Włochy 46, Berlin 212.58.

Akcje: Bank Handl. Warsz. 15, Bank Polski 159 i pół, Warsz. cuk. 34, Węgiel 36, Modrzejów 9, Norblin 35—36.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 15. listopada. (PAT) N. Jork 4.85 i 5 ósm. Paryż 123.63 Berlin 20.38 i pół Montreal 4.85 i 3/16 Hiszpanja 41.90 Amsterdam 12.07 i 3 ósm. Bruksela 34.82 i 3 czw. Włochy 92.77 Szwajcarja 25.05 i 3 czw. Kopenhaga 18.16 i 1 ós. Sztokholm 18.10 Oslo 18.15 i 7 ósm. Helsingfors 192.95 Praga 163.80 Budapeszt 27.77 i 3 czw. Belgrad 274.50, Sofja 670.50 Rumunja 818 Wiedeń 34.49 Warszawa 43.34.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 15. listopada. (PAT) Londyn 123.63 N. Jork 25.46 Bruksela 355 Hiszpanja 295.50 Włochy 133 i ćw. Szwajcarja 493.50 Kopenhaya 680.75 Amsterdam 1024 Oslo 681 Sztokholm 683 Praga 75.50 Rumunja 15.15 Wiedeń 358.50 Berlin 606.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 15. listopada. (PAT) Paryż 20.27 Londyn 25.06 i 1 ósma, N. Jork 6.16.05 Bruksela 71.98 Włochy 27.01 i pół Hiszpanja 59.90 Amsterdam 207.55 Berlin 122.97 Wiedeń 72.67 Sztokholm 138.35, Oslo 137.97 i pół Kopenhaga 137.97 i pół, Sofja 3.73 i ćw. Praga 15.29 i 3 czw. Warszawa 57.75 Budapeszt 90.23 i pół, Białogród 9.12.42 Ateny 6.70 Konstantynopol 2.44 Helsingfors 12.98 Buenos Aires 178.

—o—

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, dnia 16 listopada 1930 r.

LWÓW 10.15—11.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.10—14.00 Transmisja z Warszawy: Poranek symf. z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Bron. Wolfstal (dyr.) i Aleksander Michałowski (bas). W programie utwory R. Wagnera. I. 1. Uwertura „Polonja". 2. Pieśni konkursowe z op. „Śpiewacy Norymberscy" (solo skrzypcowe — p. J. Jan Dworakowski). 3. Wstęp i śmierć Izoldy z dram. „Trystan i Izolda". II. 4. Śpiew. 5. Cwałowanie Walkirji. 6. Uwertura z op. „Tannhaüser". 14.30 Transmisja z Warszawy: „Nawozy sztuczne — produkcja i konsumcja". 14.50 Transmisja muzyki z Warszawy. 15.00 Transm. z Warszawy: „Bieżące zagadnienia rolnictwa polskiego" wygłosi p. Mieczysław Grabowski. 15.20 Transmisja muzyki z Warszawy. 15.40 Transmisja z Krakowa: Program dla dzieci: a) List do dzieci, b) Do czego moja myśl podobna (gra). 16.00 Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi kierownik Wydziału Programowego p. J. S. Petry. 16.15 Pieśniarze polscy w interpretacji p. Stanisława Tarnawskiego. 16.40 „Rola Ziemi Czerwieńskiej w polskim dorobku kulturalnym — wygłosi dr. Stanisław Łempicki, prof. Uniwersytetu lwowskiego. 16.55 2 minut humoru, występ p. M. Tatrzańskiego. 17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" — Transm. z Warszawy. 17.40 Transmisja koncertu reprez. Orkiestry Policji Państw. m. stoł. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. W programie muzyka francuska. I. 1. H. Litolff: „Robespierre" — uwertura. 2. G. Bizet: Suita „l'Arlesienne" Nr. 2. a) Pastorale, b) Intermezzo, c) Menuet, d) Farandolea. II. 3. K. Saint-Saens: Poemat symfoniczny „Taniec szkieletów". 4. E. Lalo: Rapsodja Hiszpańska. 5. Ch. Gounod: Marsz z op. „Królowa Saba". 19.00 Rozmaitości. 19.25 Transm. z Warszawy: Fejleton p. t.: „Kult zła" — wygłosi p. Marja Szpyrkówna. 19.40 ??? pytajniki. 20.00 Transm. z Warszawy: Słuchowisko „Sygnał z Marsa" w g. Mieczysława Brauna w radjofonizacji M. Weronicza. 20.30 Transm. koncertu popularnego Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Matylda Polińska-Lewicka (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.). 21.10 Transm. z Warszawy: Kwadrans literacki „Ślub po amerykańsku". Fragment powieści J. Makarczyka pt.: „Amerykańska Karuzela". 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 22.00 Transm. z Warszawy: P. Cezary Jellenta wygłosi fejleton pt.: „Spotkanie myśli głębokich". 22.15 Transm. z Warszawy: Koncert altowiolisty Mieczysława Szaleskiego. Przy fortepianie Janina Konopasek - Szaleska. 1. M. Marias: Chaconne. 2. G. Valencin: Menuet. 3. C. Saint-Saens: Cavatina. 4. G. Faure: Sicilienne. 5. M. Ravel: Kołysanka. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poniedziałek, dnia 17 listopada 1930 r.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transm. z Warszawy: lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucjan Roquigny. 16.15 Transm. z Warszawy: Program dla dzieci starszych: Pogadanka I. Łubiakowskiej pt.: „Mój ogródek", poczem program dla młodzieży: Transmisja z Wilna „Legendy żmudzkie", w opracowaniu H. Hohendlingerówej. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.00 Halina Górska: Pogawędka ze starszą młodzieżą. 17.15 Transmisja z Warszawy: „Polemiki i kłótnie rzymskich literatów" — wygł. prof. dr. Gustaw Przychocki. 17.45 Transm. muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. Korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. Transm. z Warszawy. 19.25 Koncert z płyt gramofonowych. 19.35 Kwadrans dla artystów plastyków. 19.50 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Literatura, Teatr, życie kulturalne. Pogadanka p. [illegible] Wiśniewskiej. 20.15 Transmisja z Warszawy: Omówienie koncertu międzynarodowego. 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt.: „Dyliżansem przez Polskę" — wygłosi p. Jerzy Zarzycki. 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. 22.25 Lwowska Gazeta Radjowa. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

55) (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY-KOBRA

AUTORYZOWANY · PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

Vawdrey zamyślił się głęboko. Po chwili rzekł:

— Chodź pan na werandę. Poradzimy się Rut. Trzy głowy więcej mogą, niż dwie. I zresztą on dużo wie. Rut — zwrócił się do wchodzącej żony — powiedz panu Compigne to, co wiesz — o tym człowieku z kampongu Nangka.

— Spotkała mnie dziwna przygoda — zaczęła pani Vawdrey. Piotr zwrócił na nią wzrok i zauważył, że wygląda, jak cień. Z chudej twarzy patrzyły wielkie, błyszczące, prawie nieziemskie oczy, skóra była nieomal przeźroczysta. — Wracałam o zmroku od pani Hwa Hwee Bing, która powiła osiemnaste dziecko, i właśnie skręcałam koło domu Hadżi Pinduła, kiedy minął mnie krajowiec, objuczony wielkim tobołem. Jednocześnie z jakiegoś ogrodu wybiegł ze szczekaniem pies. Pan wie, jak krajowcy boją się psów. I ten upuścił tobół na ścieżkę i zaczął krzyczeć i wierzgać. Tobół widocznie pękł, bo wypadła zeń masa papierów. Wiatr przyniósł ich kilka do moich nóg. Podniosłam je, aby mu oddać, ale widząc, że się zbliżam, owinął sarongiem dolną część twarzy. Widocznie nie chciał być poznany. Naturalnie nic mnie to nie obeszło. Nie może pan sobie wyobrazić, jakie mnie ogarnęło oburzenie, kiedy zamiast podziękowania, usłyszałam wymyślanie i groźby.

— Bydlę! — wykrzyknął z niechrześcijańską niepowściągliwością Vawdrey.

— Nie przypominam sobie dokładnie słów, ale o było coś w tym rodzaju: „Mój pan wie, jak sobie radzić z tymi, którzy się wtrącają w nieswoje sprawy. Niech nyonya o tem pamięta, bo będzie z nią krucho!" Odpowiedziałam: „Nie boję się. Mój pan nie dopuści, aby jego dzieciom stała się krzywda". Odwróciłam się i odeszłam i dopiero w domu spostrzegłam, że trzymam w ręku zgnieciony papier. Chce go pan zobaczyć?

Wyjęła z szuflady czerwoną, drukowaną ulotkę z emblematem młota i sierpu. Tekst nawoływał, jak zwykle do „mordowania panów".

— Ale powiedz panu, jaką twarz miał ten człowiek — rzekł podniecony Vawdrey.

— Widziała pani jego twarz? — zapytał skwapliwie Piotr.

— Przez sekundę, zanim zdążył naciągnąć sarong. Nigdy nie zapomnę tej szatańskiej twarzy. Twarde, okrutne oczy — olbrzymia ukośna blizna od lewej skroni do prawego kąta ust — wargi ściągnięte, jak u warczącego psa.

— Okropne spotkanie — rzekł Piotr. — Dziękuję pani za informację. Mąż powie pani, o co idzie. Ja muszę się spieszyć.

Była to sobota i zaraz po tiffinie Piotr udał się do bungalowu Zaranowów.

— Wpadliśmy na trop! — powitał Sergjusza i powiedział mu nowinę w krótkich słowach. Dowiedzmy się tylko — zakończył — kim jest ta czarująca osoba z blizną, a reszta pójdzie, jak z płatka. Po tropie tego człowieka dojdziemy, kim jest jego pan — Czerwony Kobra — tajemniczy osobnik w okularach, z przygarbionemi plecami i kulawą nogą.

Spodziewał się, że wuj Sergjusz okaże szaloną radość i kiedy Zaranow, słuchając opisu groźnego agenta, zachwiał się i przytrzymał krzesła, aby nie upaść, Piotr nie uwierzył w pierwszej sekundzie własnym oczom. Twarz emigranta była szara, jak popiół, a czoło zroszone potem.

— Starość nie radość, drogi chłopcze — jęknął, gdy Piotr pomógł mu usiąść i skoczył do kredensu po whisky.

Piotr posłał służącego po Olgę i razem z nią zaprowadził starca do łóżka.

— Znów to nieszczęsne serce — rzekła ze smutkiem dziewczyna. — Chociaż zdaje mi się, żeś ty się może natknął na jednego z tych jego tajemniczych arcywrogów, o których wuj nigdy nie wspomina. Coś podobnego, jak z tą kobietą w Jocji...

Stała oparta o balustradę werandy, patrząc na ozłocone słońcem wierzchołki palm.

— Nie było chyba dzielniejszego człowieka, niż biedny wuj — rzekła miękko. — Dla mnie niema większej odwagi, niż nie dawać się trwodze i pomimo wszystko trwać na stanowisku... Ci, którzy nigdy nie doznali strachu, nie wiedzą, co to jest prawdziwa odwaga.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PORADY LEKARSKIE

Specjalista chorób wener. i skórn. oraz kosmetyk
Dr. FISCHER b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych.
w Berlinie, Pradze i Wiedniu
ord. od 9—1, 3—7, 9581
Lwów, plac Marjacki 10, II. piętro.
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2.
Tel. 51-68. **Poczekalnie separatkowe**

Specj. chorób skórnych wenerycznych i kosmetyki
Dr. ROMAN DOLNICKI
ord. od 3—6 **ul. Głęboka l. 10.** (parter)
Lampa kwarcowa, Diatermja.

Skórne, wener. seksualne (niemoc płciowa) i kosmetyczne leczy 8½—11 i 14—18 niedz. święta 10—11
Dr. E. DURDEŁŁO
b. lek. klin. zagr.
Sykstuska 22./III.
Winda do dyspoz. Tel. 38—90.
8598-2

Dr. EMIL DAWIDOWICZ
ORD. 11 — 12 i 3 — 5 ZIMOROWICZA 5.
Leczenie prądem falowym cierpień przewodu pokarmowego, systemu nerwowego
9883 i chorób kobiecych.

SPECJALISTA AKUSZER
ginekolog - operator
Dr. JAN KILAR
ordynuje przez cały dzień.
LWÓW, ul. Leona Sapiehy 89, tel. 51-62.

GINEKOLOG - POŁOŻNIK
Dr. Otto Finsterbusch
b. lekarz klinik ginekologiczno - położniczych w Berlinie, Wiedniu, b. lekarz państw. szpitala powszechn. we Lwowie ordynuje od 3 — 6 ul. Sykstuska 23/II. p.
DIATERMJA Tel. 52-10

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i kosmetyki
Dr. I. MUND były sek. szpitali wied. i lwowsk.
ordynuje od 8—10, 2—6, w niedzielę od 9—1. LWÓW. ASNYKA 1, (róg Piłsudskiego). Tel. 48-01. — **Leczenie żylaków.**

Specjalista dróg moczowych i wener.
Dr. Ignacy Löwenheck
ord. od 8—9 i 3—7.
Lwów, Trybunalska 4. Tel. 48-11.
powrócił. 8700

Specjalista chorób kobiecych i akuszer
Dr. SCHWAEGER
ul. Sobieskiego 9, tel. 31-90
przyjmuje całodziennie 6714-24

Zakład techniczno-dentystyczny
F. WINDA
został przeniesiony z ul. Piłsudskiego 17. do lokalu przy ul. Legjonów 41. II. p. telef. 70—99. 10134-4

Specjalistka chorób skórnych i wener. b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechn.
Dr. FRISCH SAWICKA
Ordynuje dla kobiet od 2—6, ul. Łozińskiego 9 (naprzeciw Kawiarni Szkockiej) telefon 81—03. 6977-6

Stomatolog
Dr. Koellner Zygmunt
10245 **ul. Fredry 7**
przyjmuje od 11—1 i od 3—5.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Wałowa 11. telefon 15—20. 9486-2

PENSJONATY I LETNISKA

WOROCHTA „Perełka". Pokoje słoneczne. Łazienka. Sala. Pianino. Tereny narciarskie pierwszorzędne. (Choroby zakaźne, gruźlica — wykluczone). Gnaedingerowa-Srokowska 10246-2

Inserujcie w „Gazecie Porannej"

"PROVENDEINE"



Bardzo szybko tuczy świnie!

„Provendeine" jest jedynym preparatem, uznanym przez wszystkie największe powagi hodowlane w Europie.

„Provendeine" zawiera witaminy, skoncentrowane pod wpływem promieni ultra-fioletowych i specjalne fermenty, regulujące i ułatwiające trawienie.

Sole mineralne zawarte w **„Provendeine"** wzmacniają kościec świń.

„Provendeine" **skutkuje szybko i nie wymaga zmiany paszy!** 9918

2 miesiące oszczędności na hodowli!

Pudełka po Zł. 4'75 i Zł. 9'50 są już w sprzedaży wszędzie!

Wyłączna sprzedaż na Małopolskę Wschodnią i Wołyń:

JÓZEF KARRACH

LWÓW - ul. Kościuszki 18/2.

PENSJONAT „Victoria" w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. ?

MATRYMONIALNE

POWAŻNA, przystojna brunetka, inteligentna, dobrze sytuowana, nawiąże chętnie bliższą znajomość z poważnym Panem również dobrze sytuowanym, w wieku od 45 lat. Cel matrymonialny. Sprawa traktowana serjo! „Gazeta Poranna" „Poważna". 10119-2

ZAMĄŻ wyjść, ożenić się, najłatwiej przez Matrymonialne pismo „Fortunawersal" rozwijające się 12 lat. Miesięcznie 80 groszy. Redakcja: Kraków, Krowoderska 7. Administracja na Lwów: H. Buchstab, Jagiellońska 5. 7518-?

KORESPONDENCJA

MUCHU! W dniu Imienin składam najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności. Mucha. 10232-2

POSADY WOLNE

POSZUKUJĘ skromną pannę do gospodarstwa umiejącą szyć, którą w zamian nauczę ogrodnictwa. Posada płatna. Zgłoszenia ulica Piaskowa 15. 10047-?

ZDOLNI AKWIZYTORZY (Panie i Panowie) poszukiwani przez pierwszorzędną Instytucję Ubezpieczeniową na nader korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod „Suisse" do Biura Ogłoszeń „Postęp", Romanowicza 10.

PIERWSZORZĘDNE Towarzystwo Ubezpieczeń — operujące w dziale życiowym i elementarnym — poszukuje zdolnych zastępców we wszystkich miastach Małopolski Emeryci i zredukowani urzędnicy będą również przyjęci i pouczeni. Zgłoszenie listowne pod Lwów, skrytka L. 72. główna poczta. 9998-2

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 9655.

POSADY POSZUKIWANE

POSZUKUJĘ posady woźnego, inkasenta, portjera lub gońca. W potrzebie złożę kaucję 400 zł. Listy do Administracji „Gazety Porannej" pod „Woźny". 10269

PIANISTA rutynowany (koncert, dancing) i świetny jazzbandzista (śpiew, humor, taniec) poszukują posady od 1-go, ewentualnie na wyjazd, razem lub osobno. Zgłoszenia pod „Kawiarnia i Bar" do Administracji. 10263

UCZCIWA osoba poszukuje pracy, kucharki lub do wszystkiego. Zgłoszenia „Uczciwa". 10261-2

NAUKA i WYCHOWANIE

KURS wszelkich tańców rozpoczynamy 17. listopada po zniżonych cenach. Wpisy codziennie od 5. Rutowskiego 22, II. piętro, przez ganek na lewo. Loeffler. 10145-3

---

50 LEKCJI 20 zł. wyucza pisania na maszynach systemem 10-palcowym (kurs siedmio-tygodniowy) oraz przyjmuje PRZEPISYWANIE. Romańska, Zyblikiewicza 5. 9970-10

ECOLE FRANCAISE, Batorego 34. Od 20. listopada nowe kursy języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego. Opłata wynosi 10 zł. mies. 10247-2

KURSY kierowców samochodowych Inż. Pragłowskiego, Lwów, Zielona 7. 10268

ECOLE FRANCAISE, Batorego 34. Kompletne wyuczenie buchalterji w 4-rech miesiącach. 10248-2

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady" Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. 9605-?

LEKCYJ prawniczych obu typów udziela Dr. Czapliński, Zimorowicza 5. 8866-4

MIESZKANIA i SKLEPY

TRZY pokoje, kuchnia, komfort na Filipówce, górna Torosiewicza do wynajęcia. Wiadomość Wolność 3. parter prawy. 10199-2

POKÓJ umeblowany przy rodzinie z wiktem, solidnemu Panu katolikowi do wynajęcia od zaraz. Łyczakowska 29. II. drzwi 12. 10144

PIĘCIOPOKOJOWE słoneczne mieszkanie, pełny komfort Zamojskiego 8. Wiadomość I. p. 10205

---

3 POKOJE z kuchnią, łazienką, czynsz miesięczny, wprost od gospodarza do wynajęcia zaraz. ul. Grochowska 55. Wiadomość: Kancelarja Aleksandra Lewickiego, pl. Marjacki 10. 10204-2

POKÓJ frontowy umeblowany, słoneczny przy początku ul. Dwernickiego, ze światłem, opałem, usługą i śniadaniem solidnemu panu wynajmę. Wejście z przedpokoju. Zgłoszenia do Administracji „T. Ł." 10231

DO KINA „PALACE"
ZA DARMO
MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

APEL Z., Bajki 17.
JAMPOLER KŁ., Sadownicka 30.
GOLDÓWNA A., Bart. Głowackiego 6.
KORCZYŃSKA ST., Warszawska 97.
LESZCZUK JAN, Łyczakowska.
BYSTRYNOWICZ, Marka 3.
NIEWODA, Janowska 66.
LESZCZUK J., Łyczakowska.
WIDOWSKA H., Wyspiańskiego 2.
KARŁOWSKI J., Sadowska 40.

Bilety, których ważność upływa po 3 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.

POLSKA PAŃSTWOWA LOTERJA KLASOWA

oznajmia wszystkim graczom, że losy do 22-ej Loterji są już do nabycia u wszystkich kolektorów. 10057

Cena całego losu wynosi w każdej klasie zł. 40·-, ćwiartki zł. 10·-

Co drugi los wygrywa.

Ciągnienie w klasie 1-ej dnia 18 i 20 listopada 1930 r.

MIESZKANIE 4-pokojowe, pełny komfort, system kurytarzowy, nadbudowa Gołąba, zaraz wynajmę. Czynsz tylko miesięcznie 380 zł. Wiadomość Dr. Raps, Chorążczyzna 11 a. między 5—7. 10239

MIESZKANIE 4 pokojowe, słoneczne, z komfortem za czynszem miesięcznym 100 zł. od pokoju do wynajęcia od 1. grudnia. Wiadomość Issakowicza 12., od 11—12. 10235-2

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie, komfort do wynajęcia, górna Zielona. Informacje Plac Dąbrowskiego 8. u gospodarza od 8—11. 10234

STANCJA sytereny, czynsz roczny do wynajęcia. Zgłoszenia Zielona boczna 93 c, Siemasz. 10233

ŚLICZNE 4 pokoje z komfortem na „Filipówce“ (górna Torosiewicza) za Zł. 300 i trzymiesięczną kaucją. Wiadomość u portjera Banku Krajowego, Kościuszki 11. 10260

3 POKOJE z kuchnią oraz nieumeblowane pokoje, komfort zaraz do wynajęcia. Heninga 8 A. I. piętro. 10251

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAMIENICĘ 3-piętrową w centrum sprzedam bez pośrednictwa. Do Administracji pod „Okazja“. 10141-3

MASZYNA DO PISANIA „Underwood“, „LCSmith“, Stoewer używane okazyjnie do sprzedania. „Maszynopol“, Lwów, Sykstuska 9. 10038-3

ZARZĄD lasu Dziewiętniki p. Wybranówka ma do sprzedania 100 sztuk orzechów włoskich 5-letnich po cenie 4 zł. za sztukę. 10242-5

KREDENS, stół i kanapa do jadalni oraz futro dla starszej osoby okazyjnie do sprzedania. Bourlarda 4. parter. 10243

RÓŻNE

Po 7 zł. przerabia
w jednym dniu **KOŁDRY, MATERACE**
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, **Kopernika 4.** naprzeciw Szkowrona. — Tel. 51—10. 9375

UNIEWAŻNIAM zgubione na szosie Przemyśl-Dobromil pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych, wydane przez Województwo lwowskie, oraz książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj na imię i nazwisko Józef Pater w Drohobyczu. 10160-3

OGŁASZAMY, że powstała Tkalnia chodników przy ul. Głębokie 6., która wyrabia chodniki na szpagacie i ręczy 10-letnią trwałość. Również naprawiamy kilimy, dywany. 10133-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kołomyja na nazwisko Eustachy Półtorak. 10190-3

ARTYSTYCZNA naprawa dywanów perskich „Smyrna“, Kochanowskiego 25. Tel. 70—44. 10165-16

OSTATNIE nowości beletrystyczne poleca Wypożyczalnia książek A. Strückera, Legjonów 39. Abonament miesięczny 1.50. 10132-3

ELEGANCKO wykonuje suknie, przeróbki Pracownia Mikołaja 18, I. p. Naprzeciw „Lektora“. 10131-4

ZEGARY antyczne, kurantowe, precyzyjne kieszonkowe naprawia Zegarmistrz Śmietana, Kopernika 18. 9618-6

OSTATNIE nowości: kołnierzyki i koronki do sukien poleca Piepes, Boimów 7. 9448-6

MEBLE sypialne, salony, jadalnie, urządzenia kuchenne, krzesła etc., na długoterminowe spłaty u Heschelesa, Kopernika 23. (róg Wronowskiej). 9067-45

PRZEPISYWANIE i powielanie prac., korespondencji, cenników. OST, Pasaż Mikolascha. 8193-30

WYTŁACZAM desenie na aksamitach i płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, czyszczę, przerabiam. Wolańska, Lwów. Sobieskiego 12, tel. 17-04. 7170-2

FUTRA męskie i damskie wykonuje nowe i przerabia na najnowsze fasony — były długoletni współpracownik firm krajowych i zagranicznych po cenach umiarkowanych 8850
Franciszek Ilnicki
Legjonów 3. — Lwów — Szajnochy 2,
(w podwórzu) (w podwórzu)

WŁODZIMIERZ CZAJKOWSKI, Zbaraż, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową r. 1906, P. K. U. Tarnopol. 10241

CZERNICHOWSKI MARJAN, Stary Zbaraż unieważnia skradzioną książeczkę wojskową r. 1895 P. K. U. Tarnopol. 10240-3

UNIEWAŻNIAM zgubione 2 indeksy U. J. K. na nazwiska Izrael Mozes Rosenblüth i Rafael Friedmann. 10239

30-TO LETNI urzędnik rolny zawrze znajomość z niezależną panną. Zgłoszenia pod „Sam i obcokrajowiec“ Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 10244-4

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko, solidnie, tanio Borkowska. Bernardyński 12. 10255

BEZPŁATNIE! Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, zdolności, przeznaczenia, określenie ważniejszych faktów życia — darmo. 75 gr. (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. 9471-8

„Elektra“
Krajowy zakład dla wszelkich urządzeń elektrycznych
Lwów, pasaż Mikolascha
Telefon 10—85.
poleca grzejniki elektryczne, kuchenki lampy biurowe oraz wszelki materjał do inst. elektrycznych.
Światowej sławy odkurzacze SIEMENSA „Protos“ na dogodnych warunkach.

P. T. TECHNICY
zaopatrują się we wszelkie przybory i papiery do rysowania najtaniej w
KRAMIE STUDENCKIM
Lwów, ul. Szajnochy 2.

MEBLE wszelkiego rodzaju oraz sypialnie mahoniowe i jadalnie gotowe poleca
BOLESŁAW HASZCZYNSKI
Lwów, ul. Kalecza 16.
8478

Żarówki elektr., lampy radjowe Philipsa, baterje anodowe i kieszonkowe, ładowanie akumulatorów uskutecznia i do starcza najkorzystniej firma
„RADJO-MECHANIKA“
Lwów, Żółkiewska 59. tel. 55—34.
8277-20

ZABAWKI w największym wyborze i najtaniej
WŁADYSŁAW BROMILSKI
Lwów, ul. Krzywa 25.
(obok Akademickiej). 10250

Obuwie wykwintne krajowe i zagraniczne oraz olbrzymi wybór kaloszy i śniegowców fabryk kraj. i zagr. poleca znana firma
BACH i POST
LWÓW, ul. PIŁSUDSKIEGO l. 7.

MEBLE wszelkiego rodzaju własnego wyrobu
na dogodne spłaty poleca
„Centralny Dom meblowy“
Lwów, ul. Piłsudskiego 27
10130 TELEFON 86-82.

Firma PIOTRA SROKOWSKIEGO
Gródecka 29.
WULKANIZUJE kalosze, śniegowce, zelowanie zlr. 3.50 z obcasami, obcasy zł. 1.50 9748-10

„ZOFJA“
Pracownia wykwintnej bielizny i wypraw ślubnych, specjalność hafty ręczne. Ceny konkurencyjne.
CHMIELOWSKIEGO 2. II. p. Tel. 16-89.

Hemoroidy uleczalne!
Czopki hemoroidalne z „Kogutkiem“. Regestr. Min. Zdrowia P. Nr. 354 — usuwają ból, swędzenie, krwawienie i zmniejszają żylaki. Sprzedają apteki. Fabryka chem.-farm. A. Gąsecki i Synowie w Warszawie. 7153

Zarząd Ludowego Banku Spółdzielczego z ogr. odp. we Lwowie zaprasza P. T. Członków na
WALNE ZGROMADZENIE
które odbędzie się dnia 29. listopada br. o godz. 4 pop. w lokalu Bankowym, Plac Akademicki 1. 4.
Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia i protokołu rewizji.
2) Wybór Rady Nadzorczej i Zarządu w celu dalszego prowadzenia, lub wybór likwidatorów
3) Rezygnacje zawiadowców.
4) Wolne wnioski.
LUDOWY BANK SPÓŁDZIELCZY z ogr. odp. we Lwowie. 10254

„Pij, pij, pij, bracie pij!“
ale pamiętaj, że
OKULARY i TERMOMETRY
kupisz najtaniej przy
ul. Piłsudskiego 19
10170 w firmie
„OPTYKA“

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłosiła publiczny
przetarg
na dostawę podrozjezdnic, mostownic i popielnic z terminem wniesienia ofert do 2. grudnia 1930 o godz. 12.
Bliższe szczegóły przetargu podane są w „Monitorze Polskim“ Nr. 262 z dnia 13./XI. 1930. 10230

Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określę Twój charakter zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr znaczki pocztowe na przesyłkę załączyć) Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara kosztuje 3 zł. Przyjęcia osobiste cały dzień. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller — ... 9150



Firma G. HANDELMAN

Magazyn towarów bławatnych

Lwów, ul. LEGJONÓW 27 urządza od dnia 17/10 do 24/10 1930 tzw.

Tradycyjny Biały Tydzień

wszelkich wyrobów bieliźnianych, pościelowych it.p.

10249 **z opustem od 25 do 40 %.**

BIURO WĘGLOWE „KARBO"

Lwów, Kopernika 19

Telef. 8-68

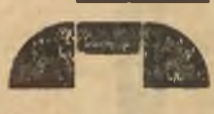
dostarcza pierwszorzędny węgiel górnośląski z kopalni MYSŁOWICE i RICHTER kostka II. płukana — po

BEZWZGLĘDNIE KONKURENCYJNYCH CENACH

FIRMA RĘCZY ZA UCZCIWĄ WAGĘ.

10028 DOSTAWA NATYCHMIASTOWA.

Spec. chorób jamy ustnej i zębów, — lekarz-dentysta **H. PASS** KRÓTKA 2 róg Gródeckiej 60. Zęby sztuczne na dogodne raty po cenach zniżonych.



Inserujcie w „Gazecie Porannej"

Znana od lat 30 pracownia krawiecka

T. MATERNOWSKIEGO

Lwów, Plac Dąbrowskiego l. 8. (Chorążczyzny) przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materjałów i wykonuje je według najnowszych żurnali w najkrótszym czasie. 9654-12



OTOMANY, kanapy, garnitury salonowe poleca

PRACOWNIA TAPICERSKA

WOLFINGERA, Kołłątaja 6.

Dla urzędników państwowych ulgi w spłatach.

9622

R. z. 1900.

Wytwórnia art. ślusarska

Ant. Seewalda i Syna

LWÓW, PIŁSUDSKIEGO 12.

wykonuje wszelkie roboty artystyczno — ślusarskie.

Kompletne urządzenia biurowe

fabr. „JÓZEFÓW", MEBLE GIĘTE mark „THONET" oraz MEBLE trzcinowe poleca firma

J. Koniewicz i Syn Lwów, Batorego 12. tel. 76-00. 8485

CHORZY NA PŁUCA

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi niż od innych chorób. Każdy więc, kto cierpi na kaszel, bronchit chrypkę, zaflegmienie płuc, oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat FAGOSOL Przy użyciu FAGOSOLU w krótkim czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała.

FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach i droguerjach. Skład główny: Apteka H. Rosenstadta, Warszawa, Pl. Grzybowski 10 2931-2

„OZON", Lwów, ul. Kołłątaja 8.

Maszyny do pisania

Nowe i używane

od Zł. **450.-**



CYKLOSTYLE rotacyjne i płaskie

MASZYNY do rachowania. **Warsztat reparacyjny.**

JULJAN ŁOMAGA

Lwów, Sienkiewicza 9.

Tel. 28-70. 9331

Oszczędnościowe

P I E C E KAFLOWE

PRZENOŚNE Patent Nr. 15825 i 16095 KAFLE i t. d. dostarczają **Zakłady Ceramiczne w Warszawie**

„HALIS"

Oddział we Lwowie

ul. 3-go Maja 11

9394 **(w podwórzu)**

L. 2774.

Zarząd miasta Rożniatowa Wojew. Stanisławowskie ogłasza

Konkurs

na wykonanie planu regulacyjnego miasta Rożniatowa.

Kompletne zdjęcia oraz plany winne być wykazane i oddane Zarządowi miasta w terminie wedle umowy.

Oferty składać należy do dnia 31. grudnia 1930.

Rożniatów, dnia 11. listopada 1930.

10182 Komisarz rządowy: **A. Trent.**

FUTRA

wszelkiego rodzaju wykonuje najsumienniej i najstaranniej na dogodnych warunkach znana od roku 1870

Firma WŁADYSŁAW SOLIK

Lwów, Kurkowa 5./II. p. 7663

Piaskowa 15.

Wino dzikie pnące, jesienią ślicznie barwione, nieoceniona roślina do obsadzania altan, brzydkich murów, nie marznie 1 szt. 1 zł. — Bzy szczepione, wielokwiatowe pełne i puste szt. 4 i 3.50 zł. — Bzy zwykłe szt. 1.50 zł. — Bzy sadzonki na żywopłoty 50 szt. 10 zł. — Jaśminy wysokie, pachnące szt. 2 zł. — Jaśminy karlowe szt. 1.50 zł. — Róże do smażenia 2 zł. — Róże szlachetne 2.25 zł. Irysy szt. 30 gr., 100 sztuk zł. 20. Na prowincję wysyła się za pobraniem kolejowem z doliczeniem kosztów opakowania 3 zł. — Do nabycia

Piaskowa 15.

Centr. Bazar Przemysłu Ludowego

Lwów — pl. Smolki 3.

poleca

Kilimy — wzory dotychczas nie widziane we Lwowie, chodniki — pasiaki i wyroby tkackie.

Koszykarstwo — Zabawki — Wyroby alabastrowe. Wyroby drzewne artyst. i użytkowe. — Kasety. — Ceramika Ludowa Olbrzymi wybór. — Ceny przystępne dla każdego.

PP. Urzędnikom i Wojskowym sprzedaż na raty. — Prosimy obejrzeć nasz sklep bez obowiązku kupna. 9576-8

Pracownia szklarska

B. STELMACH

Lwów, ul. Sienkiewicza 11. Tel. 45—59.

wykonuje wszelkie oszklenia budowli i reparacje. Wielki wybór szyb i ram do obrazów. 8840-10

KAŻDEMU bez różnicy

SPRZEDAJE po 5 zł. tyg.

Otomany, kanapy, bufalki, materace, oraz meble wszelkiego rodzaju

SILESIA dom meblowy

Lwów, Brajerowska 3.

8131-10

JAN ZAWALSKI

PAROWY ZAKŁAD WULKANIZACYJNY

LWÓW, Trzeciego Maja 4.

Spajanie przedmiotów gumowych aparatami parowymi. — Naprawa gum samochodowych, śniegowców, kaloszy i t. p.

Portrety na raty!

Ręcznie malowane z fotografji w cenach

Od 14 — 70 zł. w wykonaniu czarnem od 16 — 80 zł. w wykonaniu sepją, od 20 — 90 zł. w wykonaniu pastelą, od 25 — 100 zł. w wykonaniu olejn. farbami. Należytość płatna 25% przy zamówieniu, druga rata przy otrzymaniu portretu, zaś dwie pozostałe raty co każdego pierwszego następującego miesięcy po dostarczeniu portretów.

WARSZAWSKIE ZAKŁADY ARTYSTYCZNE

w WARSZAWIE, Aleja 3 Maja 7.

Generalne Przedstawicielstwo na Małopolskę Wschodnią

ANTONI STRIGL

Lwów, Sienkiewicza 5, II. p. drzwi Nr. 6.

Uprasza się o łaskawe nadsyłanie fotografji listami poleconymi. — Portrety dostarczamy do trzech tygodni od daty zamówienia.

Firma „SAS" — własność Ordynacji hr. Dzieduszyckich

poleca pierwszorzędne kompoty, konserwy jarzynowe, powidła i marmelady

---

GARNITURY KLUBOWE
:: OTOMANY, MATERACE ::
T. KYSIAK i SYNOWIE
Lwów, pl. Smolki 4. Tel. 4009. ul. Kościuszki 20 „ 79-85.
6787

NERWOL

Chemika Dra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p.
Żądać w aptekach. Żądać w aptekach.
Wyrób i główna sprzedaż:
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopernika 1. 9396

Patrz na Nr. domu!
Każdemu bez poręki
sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 12. Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju
NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.
7841

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
towarów kolonjalnych, znane od wielu lat pod firma
LUDWIK POZNAŃSKI
AKADEMICKA 7, (od ul. Krzywej)
poleca się Szanownej Publiczności.

Po powrocie z zagranicy
poleca najnowsze modele gorsetów napierśników francuskich
WYTWÓRNIA GORSETÓW **HELENY FASS**
Lwów, ul. Fredry 4. 10122

GROBOWCE i POMNIKI

wykonuje najtaniej i najsolidniej
ALEKSANDER KRÓL
Lwów, ul. Janowska 85.
Telefon 67-36.
Filja: Przemyśl, Słowackiego 97.

JABŁONKI

grusze, agrest, porzeczki
Jabłonki karłowe, szlachetne owoce, sztuka 5 zł.
Grusze kilkuletnie, owocujące pięknie, okazy z formowanemi koronami.
Agresty sztuka 2 zł.
Porzeczki sztuka od 1 zł. 50 gr. do 1 zł. 80 gr.
ul. Piaskowa 15.



ŚNIADANIE,

spożywane przed rozpoczęciem całodziennej pracy zasługuje na specjalną uwagę, jako pierwsze przyjmowane przez nas rano pożywienie. Wypoczęty organizm powinien otrzymać taki pokarm, który zdoła go uczynić silnym i energicznym na cały dzień.

OVOMALTINE

dzięki swej wysokiej wartości djetetycznej i niezrównanej sile odżywczej znakomicie odpowiada temu zadaniu. Filiżanka Ovomaltine'y, przyjęta na pierwsze śniadanie, pozwoli każdemu przetrwać bez zmęczenia całodzienną pracę.

W sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Dr. A. WANDER, T. A., BERN
(Szwajcarja)

Proby na żądanie wysyła gratis przedstawiciel na Polskę:

L. FAVRE, WARSZAWA
Rymarska 16.

ESL
różnego rodzaju najkorzystniej nabyć można u znanej firmy „Doroteum" Sapiehy 34 Telefon 15-01. — Dogodne warunki. 580.

DYWANY PERSKIE
obrazy olejne oraz wszelkie antyki
poleca
„OKAZJA"
Łyczakowska 15. 8636-10

ORYGINALNY PORTER ANGIELSKI
Bass
ZŁ 1.75 FLASZKA
GENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ
OZYASZ WIXEL I SYN
LWÓW BOGUSŁAWSKIEGO 9-11
TEL. 6

WŁASNY WYRÓB — CENY FABRYCZNE

KOŁDRY	watowe	od zł.	22·—
	z wełną	„ „	48·—
	puchowe	„ „	140·—
MATERACE	z trawy m.	„	33·—
	włosienne	„	80·—
PODUSZKI PIERZANE		„ „	18·—
PIERZYNY „		„ „	75·—
GOTOWE POSZEWKI		„ „	3·—
„ PRZESCIERADŁA		„ „	5·50
„ „ pod kołdry z dziurkami		„ „	11·—
KOCE WEŁNIANE		„ „	10·—

KAPY — FIRANKI — DYWANY — RĘCZNIKI
SZYFONY — OBRUSY — najtaniej sprzedaje
FABRYKA POŚCIELI
PIETRUSZEWSKI - MLEKO
Lwów, KORALNICKA 6. Tel. 37-72.
Cenniki darmo. Cenniki darmo.

Sąd powiatowy zamiejski O. IV. we Lwowie
dnia 7. października 1930.
E. 5349 27.
EDYKT LICYTACYJNY.

Dnia 21. stycznia 1931 o godz. 9 przed południem odbędzie się w niżej wymienionym biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 239—379 gm Krzywczyce.

Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 186993.50 zł.

Najniższa oferta: 93496.75 zł.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie.

T. 349. 10169-2

SZKŁO, PORCELANĘ, KRYSZTAŁY
poleca firma **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20. (róg Wałowej) Tel. 69-75.
8287

Już nadszedł

świeży transport obuwia, kaloszy i śniegowców do firmy
„Kracha"
ul. Halicka 15. (w podworzu).
Sprzedaż po cenach konkurencyjnych.
9653-10

HUMOR.



— Do licha!... Dlaczego nie strzelasz?!...

— Bo nie wiem, które oko należy zamknąć podczas strzelania...

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, reperluar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr. matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty)

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI

NA SREBRNYM EKRANIE
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Szminka a film kolorowy.

Fachowe uwagi p. Jeanetty Mac Donald.

Lwów, 16. listopada.

Znana i ceniona gwiazda Paramountu, p. Jeanetta Mac Donald prócz ciężkiej pracy filmowej, zajmuje się w chwilach wolnych — dziennikarstwem. Ostatnio umieściła w jednym z pism amerykańskich fachowy artykuł o szminkowaniu się, który ogólnie bardzo się podobał. Artykuł ten, który najprawdopodobniej zajmie ogół naszych Czytelników, a zwłaszcza Czytelniczki, podajmy w dosłownem prawie tłumaczeniu:



Komandor Byrd, zdobywca bieguna południowego ukaże się wkrótce na srebrnym ekranie.

„Gdy nieświadomy rzeczy obcy przybysz odwiedza atelier filmowe wśród innych ciekawych rzeczy, specjalną uwagę zwróci na eteryczną bladość artystów. Film biało-czarny wymaga od artysty, by unikał naturalnych kolorów i dobrego wyglądu, ponieważ kolor czerwony fotografuje się jak czarny, czyniąc twarz starą i brzydką. Gdy film był jeszcze w powijakach, artyści popełniali kardynalne błędy, szminkując się kolorami jaskrawemi jak na scenę i wyglądali przez to jak karykatury.

Dopiero film kolorowy zmienił zupełnie sposób szminkowania. Ma on przedewszystkiem tę dobrą stronę, że nie potrzebujemy w naszem atelier i bić z siebie białych masek, możemy natomiast szminkować się zupełnie tak, jak gdybyśmy się wybierali na bal lub do opery. Możemy znowu mieć czerwone wargi, ażeby na taśmie kolorowej wyglądać ładnie i naturalnie. Do filmu kolorowego p. t. „Król żebraków" szminkowałam się już wedle tego najnowszego sposobu. Praca ta była mniej skomplikowana, natomiast wymagała większej staranności. Oko kamery jest bowiem bardzo ostre i na tychmiast zauważa najmniejszą chociażby niedokładność. Najgorsze jest to, że kamera czyni słonia z muchy. Z najdrobniejszej niedokładności w szmince — szpecącą plamę. Potrafi ona ze źle uszminkowanej twarzy chociażby najpiękniejszej, zrobić potwora, natomiast z dobrze uszminkowanej skończoną piękność. Do filmów kolorowych istnieje kilka rodzaji tłustej szminki, pudru i różu. Stosowanie ich uzależnione jest od typu aktorki. Blondynki używają jaśniejszych odcieni od brunetek. Ja jestem 100% blondynką, o jasnej cerze i rudawo-blond włosach. Dlatego musiałam używać najjaśniejszych szminek, podczas gdy moja koleżanka Liljan Roth, która razem ze mną grała w „Królu żebraków" używała o wiele ciemniejszych odcieni szminek, ponieważ jest brunetką.

A teraz podam fachowy sposób szminkowania się. Mam wrażenie, że te uwagi moje przydadzą się paniom, które tak chętnie używają obecnie szminki. Jako podkładu używa się trochę tłustego kremu, który rozciera się palcem po twarzy, następnie wciera się tak długo szminkę obiema rękami, aż twarz pokryta jest jednolicie, następnie skrapia się twarz zimną wodą, która osadza się na kremie i wciera się ją obiema rękoma w twarz. Teraz już napewno szminka będzie się mocno trzymała. Powieki należy trochę przyciemnić, a następnie nałożyć trochę różu.

Nawet pudrowanie się jest czynnością, która wymaga specjalnej staranności. Nabieram na puszek trochę pudru i poczynając od podbródka posuwam się aż do czoła, nie wcierając lecz lekko posypując twarz pudrem. Nadmiar pudru usuwam miękką szczoteczką, następnie maluję usta jasnoczerwoną szminką, przyciemniam brwi i rysuję linję pod rzędami dolnej powieki. Zakończenie stanowi przyciemnianie rzęs.

Mężczyźni w ten sam sposób szminkują się do zdjęć kolorowych, z tą tylko różnicą, że nie przyciemniają sobie rzęs. Również i wargi ich są mniej czerwone, niż u pań.

Najtrudniejsze przy szminkowaniu pozostaje jednak to samo — specjalnie przy filmach kolorowych — dać złudzenie nie uszminkowanej twarzy. „Szminkuje się najlepiej ten, kto nie wygląda jak uszminkowany."



Eleonora Boardman, wschodząca gwiazda Metro-Goldwyn-Mayer, jest jedną z najpiękniejszych kobiet Ameryki.

Perzyński a film.

Lwów, 16 listopada.

Zmarły niedawno powieściopisarz i dramaturg Włodzimierz Perzyński, pracował również dla filmu. W 1911 r. napisał na zamówienie wytwórni „Sfinks" scenarjusz według swojej „Aszantki". Rolę tytułową w tym filmie grała p. Dulębianka.

Kilka dat temu nakręcił „Sfinks" film stanowiący przeróbkę z świetnej sztuki Perzyńskiego „Uśmiech losu". Film ten reżyserował Ryszard Ordyński. Rolę główną grał Józef Węgrzyn.

Paramout inaugurując produkcje polskich filmów w Joinville, zaangażował z pośród polskich literatów przedewszystkiem Perzyńskiego. On jest autorem djalogu w „Tajemnicy lekarza".

Na krótko przed śmiercią tego znakomitego dramaturga jury konkursu „As-filmu" na scenarjusz filmowy, nagrodziły szkic scenarjusza według powieści Perzyńskiego „Dwoje ludzi".



Tom Mix chory.

Światowy artysta filmowy Tom Mix, bohater licznych filmów „cowboyskich", znany z niezwykłej odwagi, złożony jest obecnie poważną chorobą, która prawdopodobnie nigdy już nie pozwoli mu na powrót do filmu, czy też cyrku. Oto Mix zapadł na paraliż stosu pacierzowego, który czyni szybkie postępy.

—o—

Drobiazgi.

„Aniołowie piekła" film lotniczy, jest obecnie największą sensacją na Broadway'u. Koszty tego filmu o rozmachu dotychczas nie widzianym wyniosły 4 miljony dolarów, co nawet na stosunki amerykańskie jest sumą bardzo wygórowaną.

„Monte Carlo" jest ostatnim przebojem Ernesta Lubitscha. W filmie tym wystąpią Jeanetta Mac Donald i Jack Buchanan. Buchanan pochodzi z Anglji i jest tem dla Londynu czem Maurice Chevalier dla Paryża. Jak sam tytuł wskazuje rzecz odbywa się w Monte Carlo. Słynne sale gry zbudowano w atelier Paramontu w Hollywood. Plenery zaś były zdejmowane w Monte Carlo. Scenarjusz do tego filmu napisał Ernest Vaida.

NOWINY LITERACKIE
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Sinclair Lewis o - sobie samym...

Lwów, 16. listopada.

Ośrodkiem ogólnego zainteresowania w świecie literackiem i w szerokich rzeszach inteligencji jest obecnie głośny pisarz amerykański Sinclair Lewis, autor licznych powieści, z których najbardziej znane są: „Babbitt", „Dr. med. Arrosmith", „Stacja benzynowa", „Elmer Garatry" i „Sam Dodworth".

Warto z tej okazji przytoczyć — w urywkach niestety, z powodu braku miejsca — autocharakterystykę Lewisa.

I tak pisze on m. i.:

„Gdyby przeciętny czytelnik był mądry, unikałby, jak djabeł wody święconej, spotkania ze swym ulubionym autorem. Oszczędziłby sobie niewątpliwie przykrego rozczarowania. A takiem bezpośredniem spotkaniem jest także szczera, niesfałszowana autobiografja i autocharakterystyka. To też artyści — chcąc nie chcąc — tak często kłamią, gdy mówią o sobie...

Ja nie chę iść utartym szlakiem... Miałem dwie alternatywy: albo nie mówić wcale, albo powiedzieć prawdę... Wybrałem drugą...

Moi drodzy! Nie sądźcie, jakobym w życiu prywatnem był nadmiernie pociągający i wzorowo cnotliwy... Jestem człowiekiem nader ułomnym. Co prawda — ludzie mnie dosyć lubią, choć ja maluję ich w swoich książkach w niezbyt różowych kolorach... Sympatja ta jest stanowczo nie zasłużona...

Poza pewnem przywiązaniem do przyjaciół, nie posiadam żadnych większych cnót prócz jednej: zaciekłej, prawie bezwzględnej nienawiści ku wszelkiej

obłudzie,

zwłaszcza jest ona małostkowa i nikczemna. Jest to istotny rys mego charakteru — zawdzięczam mu swe powołanie pisarskie...

Nienawidzę polityków, którzy pod płaszczykiem wiatrologji i banalnej retoryki kłamią, teroryzują i kradną — lekarzy, którzy dla pieniędzy wmawiają chorobę u swoich nieszczęsnych pacjentów — kupców, którzy nieuczciwie reklamują swój towar — fabrykantów, którzy pozują na filantropów — profesorów, którzy w czasie wojny usiłują dowieść, że przeciwnicy są djabłami wcielonymi — a wreszcie pisarzy, którzy obawiają się z otwartą przyłbicą wypowiedzieć to, co uważają za prawdę...

Poza tem jestem w życiu codziennem człeczyną szarym i zupełnie nie zwracającym na siebie uwagi jakiemiś okazalszemi gestami... Stykam się z ludźmi, lecz jestem z usposobienia raczej samotnikiem...

Jak wyglądam?

Jestem wysoki, niezgrabny, włosy moje stale buntują się przeciw przemocy grzebienia i szczotki, ubranie moje nie jest ani eleganckie, ani malownicze — wogóle jestem figurą zupełnie nieromantyczną...

Nieznana powieść Ibaneza.

Lwów, 16. listopada.

Puścizna rękopiśmienna znakomitego naturalisty hiszpańskiego Ibaneza, przeglądana przez specjalny komitet redakcyjny, powoli wydobywa się na światło dzienne.

Niedawno ukazała się powieść „El caballero de la Virgen", dzieło należące do serji powieści, mających przedstawić odkrycie i kolonizację Ameryki przez Hiszpanów. Była to ulubiona idea tego pisarza, zaprzątająca go w ostatnich latach życia — idea, której realizacji przeszkodziła nagła śmierć.

Także tutaj, podobnie, jak w powieści „En busca de Gran Khan", spotykamy Krzysztofa Kolumba. Odkrywca, stawszy się gubernatorem, dzierży w dziewiczym kraju rządy twardą, tyrańską ręką. Kolumb popada wreszcie w niełaskę i dostaje się do więzienia.

Właściwym bohaterem powieści jest jednak wódz żołdaków, Alonso de Ojeda, zuchwały konkwistador, walczący zawzięcie z Indjanami, którzy nie mogą się oprzeć podziwowi dla tego człowieka żelaznego. Śliczną postać stworzyć poeta z królowej indjańskiej, Anacaonie, która ginie — oskarżona o podburzanie swych ziomków do powstania.

Blasco Ibanez, jak jego mistrz ukochany, Zola, potrafił dać w swej powieści bogate, ruchliwe sceny zbiorowe, oraz z szerokim rozmachem nakreślone obrazy przyrody.

Nowy realizm francuski.

Lwów, 16 listopada.

Niepokój i niepewność, które cechują kierunki literackie we Francji ostatniej doby, zaczynają powoli ustępować nowemu realizmowi, zrodzonemu z głębokiej wewnętrznej tęsknoty za konsolidacją. Francja pragnie zachować starą tradycję jasnej formy; świadomość, że Europa jest i pozostanie kontynentem ducha rodzi przekonanie (które w Niemczech stanie się odkryciem jutra), że zamerykanizowana literatura, a z nią dalsza wegetacja książki pod dyktatem publiczności niższego poziomu nie będzie trwała, bo trwać nie może.

Rzeczywistość jednakże, z jej gruntownemi zmianami, wdziera się przemocą w najbardziej ustronne osamotnienie. Nowe otoczenie, nowe bóstwa miast, ulic i maszyn przemawiają nowym językiem i tworzą nowe formy przeżywania.

Wielką zasługą francuskiego unanimizmu tej filozoficznej nauki o mitycznej wspólnocie pomiędzy ludźmi a otaczającemi ich potęgami świata zewnętrznego jest, że zdołał on po raz pierwszy ukształtować przeżycie tego nowego realizmu. Jeżeli nawet kierujące umysły tego nowego ruchu — jak np. p. Jules Romain — nie dochowały mu wierności — jednakże wpływ ich pozostał owocny. I to dowodzi ich zespolenia z duchem czasu.

Nowy autor rozwiązał obecnie w pełni blasku ducha tego unanimistycznego realizmu. Fryderyk Lefèvre donosi o tem w „Nouvelles litteraires": „Marceli Aymé jest bezpośredni i prosty. W powieściach jego króluje słońce. Marceli Aymé widzi życie w piękności i brzydocie, lecz — kocha je... Artysta ma być promieniowaniem miłości. Nie powinien przemawiać do świata zgorzkniały i niechętny... Ta postawa serdecznego pozdrowienia to pierwszy postulat dzieła sztuki.

„Ulica bez nazwy" („La Rue sans Nom", ostatnia powieść tego autora) przedstawia wkroczenie na ulicę bez nazwy człowieka, który ukrywa... swe nazwisko. Oto wszystko, a jednak powstało dzieło piękne, prawdziwa tragedja unanimistyczna...

„La Rue sans Nom" to jedna z najpotężniejszych i najdoskonalszych powieści w latach ostatnich. Jest to dzieło, pełne siły, zdrowia, poezji...

Ciekawa książka o dzisiejszej Rosji.

Panait Istrati: Żagiew i zgliszcza.

Lwów, 16 listopada.

Europejskiej sławy pisarz dał światu nowe, rewelacyjne dzieło. Samo nazwisko autora, który wyrósł z klasy robotniczej i mocą swego talentu oraz ogromem pracy zdołał wznieść się na pierwszorzędne w literaturze światowej stanowisko — pozwala spodziewać się, że nowa książka przyswojona obecnie piśmiennictwu polskiemu jest wyrazem najszczerszych wierzeń, najgłębszego bólu, najśmielej wypowiedzianej prawdy.

Istrati jest pisarzem o własnym, niezależnym sposobie myślenia, nieznoszącym kompromisu i kłamstwa. „Żagiew i zgliszcza" — to książka o Rosji dzisiejszej, Rosji sowieckiej, oglądanej oczyma ideowego, nieprzejednanego komunisty i osądzonej surowo rozumem i sercem sprawiedliwego człowieka. Ciężkie to oskarżenie, rzucone w twarz władcom bolszewji, tem cięższe, że wyszło z pod pióra pisarza nieuprzedzonego, przeciwnie, nastrojonego entuzjastycznie do eksperymentu, jakim jest ustrój sowiecki i mimo wszystko wierzącego w przyszłość nowego systemu. Książkę, będącą zarazem pamiętnikiem z podróży po Rosji i rozprawą socjologiczną — czyta się jednym tchem. Tłumacz Kazimierz Rychłowski uprzystępnił ją czytelnikowi polskiemu przez styl prosty i jasny oraz skreślenie w porozumieniu z autorem pewnych ustępów zbyt rozwlekłych i dla nas mniej interesujących.

Dzikowski contra Goetel.

Lwów, 16 listopada.

W numerze 7-8 „Przeglądu Literackiego" pojawił się artykuł Stanisława Dzikowskiego, omawiający ostatnią powieść Ferdynanda Goetla „Serce lodów". W związku z tym artykułem redakcja „Przeglądu Literackiego" otrzymała od Zarządu Tow. Literatów i Dziennikarzy w Warszawie oświadczenie, stwierdzające, że artykuł Dzikowskiego zawiera „krzywdzące i bezpodstawne wycieczki osobiste" pod adresem Goetla.

W odpowiedzi na to zaznaczył Dzikowski m. in.:

„Artykuł mój w żadnym swym ustępie nie był „insynuacją" ani „osobistym atakiem" na cześć „zawodową" p. Ferdynanda Goetla, był natomiast analizą owej żałosnej „gospodarki wewnętrznej", ukoronowanej tak poronionym utworem, jak „Serce lodów". Charakteryzując p. Goetla byłem aż nadto powściągliwy. Nie pisałem n. p. o jego słynnej wyprawie doKrakowa podczas konkursu Teatru Miejskiego, nie rozstrząsałem dziwnych sposobów, dzięki którym mógł otrzymać nagrodę za dzieło, które wówczas nie ukazało się jeszcze w druku, nie zajmowałem się nawet jego haniebną przeróbką „Janka muzykanta" na scenarjusz filmowy...

Sprawy, które poruszyłem są powszechnie znane. Anormalność życia literackiego jest codziennym tematem rozmów pomiędzy wszystkimi „wtajemniczonymi" widocznie jednak chodzi o to, aby szersza publiczność nic o tem nie wiedziała..."

W pracowni dramaturgów francuskich.

Lwów, 16 listopada.

Andrzej Birabeau, którego sztukę „Kobieta, która ma krew w żyłach" gra obecnie w Paryżu teatr „Palais Royal", napisał nowy utwór dramatyczny „Na jasnym brzegu", opracowany razem z Jerzym Dolley'em. Sztuka ta ma ukazać się na deskach scenicznych z początkiem grudnia, a próby są już w toku pod kierownictwem samego autora.

*

Jean Sarment napisał dwie nowe sztuki: „Madame XV", komedję osnutą na tle życia markizy de Pompadour i „Podłogę krów" (tytuł wysoce dziwaczny!), która ma zostać wystawiona w najbliższym czasie.

*

Albert - Jean, autor głośnej sztuki „Prise", zaadaptował obecnie na scenę powieść Gendreau'a „600.000 funtów miesięcznie".

*

H. R. Lenormand, znany pisarz francuski, operujący w swych dramatach metodą psychoanalityczną, powróciwszy niedawno z Berlina, gdzie wystawiono — zdaniem Lenormad'a bardzo źle — jego sztukę „Elibreta angielska", oddał obecnie paryskiemu teatrowi rosyjskiemu Pitojewów swoją „Medeę".

MEDYCYNA I ZDROWIE
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

O soli kuchennej.

Lwów, 16. listopada.

Sól kuchenna jest częstym przedmiotem sporów i rozważań przy obecnym stole biesiadnym. Wieść, która z warsztatów lekarskich doszła do ogółu, że sól jest w pewnych warunkach dla ustroju szkodliwa, że djeta bezsolna oddaje duże usługi w leczeniu rozmaitych schorzeń, wywołała pewne zamieszanie pojęć na wartość i rolę soli kuchennej w ustroju i dlatego znaczenie soli kuchennej dla ustroju wymaga na łamach pism codziennych pewnego wyjaśnienia.

Sól podstawą waluty.

Znaczenie soli kuchennej dla ustroju ludzkiego jest znane od czasów najdawniejszych. W rozmaitych muzeach widzimy bryły soli kuchennej, które na miarę dzisiejszego złota, były podstawą waluty przedhistorycznej. Szereg stworzeń istnieć może bez słońca, co więcej, nawet bez tlenu, istnieć jednak nie mogą bez soli kuchennej. Alchemicy wieków średnich doceniając olbrzymią wartość soli kuchennej dla ustroju, nazwali ją „quinta essentia", oznaczając w ten sposób piąty element potrzebny człowiekowi do życia. Od tej nazwy soli kuchennej pochodzi też nazwa kwintesencji, która po dzień dzisiejszy utrzywała się w mowie codziennej.

Rola soli kuchennej w ustroju.

We krwi znajduje się około 0.55% soli kuchennej, dochodzić on zaś może do 0.62%. Jeśli przyjmiemy, że zawartość krwi człowieka wynosi przeciętnie 7 litrów, to krew ludzka zawiera przeciętnie około 40 gramów soli kuchennej. Ilość soli kuchennej znajdującej się w organiźmie ludzkim waha się od 40 do 150 gramów.

Sól kuchenna wpływa na powstanie kwasu solnego w żołądku. Ma ona pozatem mieć wpływ na czynności dyfuzyjne między krwią a treścią jelit, wpływ w dalszym ciągu ma na wydzielanie żółci.

Nadmiar soli kuchennej gromadzi się w skórze i tkance podskórnej Reszta wydziela się przez nerki Zawartość soli kuchennej w moczu waha się od 0.7 do 1.5%.

Fizjologiczne działanie soli kuch.

Sól kuchenna działa drażniąco na błonę śluzową żołądka, powoduje pośrednio pojawienie się rozmaitych kwasów żołądkowych i fermentów. To też jest przyczyną, dla której tak chętnie dla pobudzenia apetytu zjadamy niejednokrotnie solone potrawy (śledzie itd.) przed obiadem. Wedle doświadczeń przeprowadzonych zarówno na ludziach, jakoteż na zwierzętach, przekonano się, że dowóz soli kuchennej zwiększa pobudliwość i popęd płciowy. Znalazło to też swój wyraz w rozmaitych obrzędach ludów pierwotnych. A w niektórych krajach po dzień dzisiejszy wręcza sie nowożeńcom przy wstąpieniu do nowego gmachu małżeńskiego w podarunku kubek soli. A i u nas otarło się po dzień dzisiejszy powiedzenie, że kucharka gotująca zbyt solone potrawy jest napewno zakochana.

Szkodliwość soli kuchennej.

Ogółem jednak należy stwierdzić. że człowiek przyjmuje jednakowoż znacznie więcej soli, aniżeli organizm jego wymaga. Nadmiar soli powoduje u nas uczucie pragnienia, które pochodzi stąd, że nagromadzony nadmiar soli kuchennej wydobywa niejako z tkanek płyny, potrzebne mu dla utrzymania właściwego ciśnienia osmotycznego. W chorobach takich, jak tyfus, szkarlatyna, zapalenie płuc, organizm zatrzymuje sól kuchenną w ustroju, a wydziela dopiero normalnie, gdy rozpoczyna się uzdrowienie.

Działanie szkodliwe soli kuchennej na nerki jest ogólnie i wśród szerokiego ogółu znane. Wszak każdy laik wie o tem, że chory na nerki usuwa z potraw swoich sól i ucieka się do djety bezsolnej. Nadmiar soli kuchennej powoduje także łatwe wynaczynianie, które stwierdzamy w przebiegu skorbutu. Znane wreszcie są ostatnie badania nad wpływem ujemnym nadmiaru soli na płuca. Badania te nie zostały jednakowoż jeszcze należycie teoretycznie wyjaśnione.

Sól potrzebna jest dla organizmu.

Że sól potrzebna jest organizmowi do swojego utrzymania się i do swojego rozwoju, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zależy jednakowoż od jej ilości. Ilość soli kuchennej, którą powinniśmy doprowadzić do ustroju, zależna jest od rozmaitych czynników a w szczególności od właściwości tego ustroju. Zapas soli kuchennej, który powinien, zdaniem badaczy, zawierać każdy ustrój ludzki, waha się od 40 do 150 gramów. Przeciętnie powinien człowiek dziennie przyjmować we wszystkich potrawach 5 gramów soli kuchennej, z wyjątkiem ludzi fizycznie ciężko pracujących i pocących się, oraz przebywających w klimatach gorących. Sól kuchenna jak wspomnieliśmy, nagromadzona jest w skórze i potem wydobywa się na zewnątrz. Znany też jest słony smak potu. Tem też należy tłumaczyć potrzebę soli kuchennej przez ciężko fizycznie pracujących robotników, zwłaszcza w krajach gorących. Niektórzy badacze uważają też, że nadmierne poty zawierające stosunkowo dużo soli kuchennej ludzi chorych na gruźlicę, wyrazem obrony organizmu przed szkodnikami ustroju.

Brak soli kuchennej nie jest obojętny dla ustroju. Djeta bezsolna powoduje często brak apetytu, a co za tem idzie, ogólne osłabienie ustroju i w dalszym ciągu zmniejszenie się odporności na najrozmaitsze choroby.

Djetę tedy bezsolną przeprowadzić może wyłącznie tylko lekarz po bardzo dokładnem i szczegółowem badaniu. Od przesady należy się strzec, wszelka bowiem przesada w kierunku nadmiaru, czy też i ubytku jest dla organizmu szkodliwa.

Analiza krwi pijanych szoferów.

Lwów, 16 listopada.

Policja sztokholmska wszczęła bardzo energiczną walkę z pijaństwem szoferów, które jest powodem łamania przepisów i nieostrożnej jazdy. Aresztowani szoferzy do pijaństwa się nie przyznają i stąd wprowadziła policja sztokholmska badanie krwi na alkohol u podejrzanych takich szoferów. Lekarz naczelny policji sztokholmskiej dr. Fritzel stwierdził, że metody te stosuje się zaledwie od 8 tygodni, a pijaństwo wśród szoferów sztokholmskich prawie że znikło. Dr. Fritzel wymyślił jeszcze innych sposób wypróbowania, czy kierowca jest nietrzeźwy, mianowicie każe brać jakiś przedmiot w obie ręce i ze zsuniętemi razem stopami pochylić się naprzód. Człowiek trzeźwy może się utrzymać w tej pozycji conajmniej dwadzieścia sekund, osobnik zaś będący pod działaniem alkoholu zaczyna się słaniać natychmiast.

Gdyby mrówka mówić mogła.

Lwów, 16 listopada.

Pod tym tytułem umieścił sławny i stary uczony, stojący niemal nad grobem prof. dr. August Forrel, artykuł w „Polskiej Gazecie Lekarskiej" poświęcony profesorowi dr. Janowi Pilzowi z Krakowa. Są to socjologiczne rozważania mrówki, które zwracają się do prof. Augusta Forrela z Zurychu i zwracają mu uwagę na wyższość mrówek nad tem wielkiem zwierzęciem. które uważa siebie na podobieństwo Boga stworzone, a które zwie sie człowiekiem. Mrówka twierdzi, że ludzkość, której się wydaje, że pochłonęła rozumy całego wszechświata, podzieliła się nie wiadomo dlaczego na narody i w imię górnych haseł patrjotycznych morduje się wzajemnie, wymyślając coraz to straszniejsze i nowsze narzędzia śmierci. Mrówki nie wiedzą wprawdzie co to jest naród, a nawet co to jest rodzina. Wiedzą tylko co to jest kolonja, a jednak żyją ze sobą szczęśliwie i zgodnie. Jeżeli mrówki rozmaitych grup, żyją ze sobą nawet czasem w niezgodzie, to jednak ze względu na dobro całości szybko się godzą, przyzwyczajają i nie mordują się, ani podpalają, żyją szczęśliwie. Mrówki tedy zwracają się do Augusta Forrela, który od lat 69 bada życie mrówek i tyle doświadczeń najrozmaitszych nad niemi przeprowadził, ażeby to temu wielkiemu zwierzęciu — które się człowiekiem nazywa — opowiedział, jak mrówki rządzą się i żyją.

Opalać czy nie opalać sypialnie?

Lwów, 16 listopada.

Zagadnienie to aktualne obecnie jest na łamach pism hygienicznych niemieckich, które zgodnie przychylają się do zdania, że sypialni opalać nie należy, a przeciwnie spać należy stale i w mrozach największych przy otwartem oknie. Przez otwarte okno nie rozumieją higjeniści tylko okno otwarte naoścież, ale i i stosunkowo nieznaczną szparę, albo otwarcie okienka górnego, lub też szybę częściowo wybitą czy wentylator, uważają dostateczny otwór dla oczyszczenia powietrza.

Warunki nasze ekonomiczne nie każdemu pozwalają na urządzenie specjalnej sypialni, a z drugiej strony trudno przebywać ciągle w pokoju nieopalanym, w którym się pracuje, je i zarazem śpi. I dlatego jeśli możemy pozwolić sobie na zbytek ten nieopalania sypialni, to opalać musimy pokoje, które służą do rozmaitych celów.

Pisma hygieniczne domagają się, ażeby bezwzględnie spać przy otwartych oknach, o ile zaś mamy osobne sypialnie, spać w nieopalonych pokojach. Zasad tych nie można stosować dla reumatyków, niemowląt i ludzi chorych.

Skrzynka zdrowia.

Stanisław Z. Śniatyn. Tak zwana surowizna ma niewątpliwie swe walory, nie radzilibyśmy jednak stosować jej bezwzględnie i nagle. Radzilibyśmy przy zmianie sposobu odżywiania porozumieć się jednak z lekarzem.

„Sędzia" we Lwowie. Ubytek krwi przez Pana podany jest nieznaczny, należy bowiem zważyć, że przy pańskiej wadze (70 kg.) ma Pan przypuszczalnie 5 litrów krwi.

„Urzędnik" Husiatyn. Leczenie fizykalne nazywamy leczenie, przy którem posługujemy się nie lekarstwami, ale środkami, które nam niejako przyroda sama dostarcza jak światło, powietrze, ciepło, elektryczność i masaż. Metody te leczenia wchodzą obecnie w zakres rozmaitych gałęzi medycyny i prowadzą częstokroć również do celu, jak rozmaite inne lekarstwa.

Marja S. Kołomyja. Gimnastyka wywodzi się od greckiego słowa „gymnos" i znaczy „nagi". Starożytni bowiem Grecy wszelkie ćwiczenia gimnastyczne uprawiali nago. Jest to właściwie jedyna należyta metoda uprawiania ćwiczeń cielesnych, nie zawsze jednak wykonalna.

RODZINA I SZKOŁA

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Wychowawcze znaczenie taktu.

Lwów, 16. listopada.

Każda jednostka jest odrębnym dla siebie światem, oddzielonym jak najwyraźniej od wszystkich innych, również jak on niedostępnych światów. Do jego wnętrza nikt zajrzeć nie może, jego tajemnice są zazdrośnie strzeżone przed oczyma ludzkiemi. **Głową tego małego mikrokosmosu jest nasze własne „ja", świadome swej odrębności i niesłychanie wrażliwe na zewnętrzną opinję.** Ambicją każdego „ja" jest, aby o niem mówiono zawsze pochlebnie, zawsze jak najwięcej, **aby jego wartości porównywano skrupulatnie z innemi,** ażeby jego osoba z tego porównania wychodziła w jak najbardziej dodatniem świetle. Do obsługi tego „ja" stoją w **ustawicznem pogotowiu wojennem wszystkie władze fizyczne i psychiczne,** jak: mięśnie, pamięć, fantazja, rozum, wola itp. Najmniejsza krzywda, najlżejsze uchybienie, najmniej znaczący gest czy intonacja głosu może być w każdej chwili wzięta jako „casus belli". **Instancja ta decyduje o wszystkiem, co się dzieje i dziać ma, ona akceptuje lub odrzuca wszelkie plany w zakresie jego osobowości.**

Takt jako wyraz kultury.

Takt jest specyficznym objawem kultury. Człowiek pierwotny jeszcze go nie posiada. **Rozwija on się przez całe wieki,** przechodząc przez tradycję z pokolenia na pokolenie. **Nie jest on jednak równoznaczny z wykształceniem.** Człowiek uczony może go nie mieć zupełnie. Może on być gburowaty, rubaszny, brutalny w narzucaniu swojej indywidualności drugim, **może go natomiast posiadać człowiek zupełnie prosty, wychowany w taktownem otoczeniu.** Bezwględne i brutalne narzucanie komuś najlżejszych zmian swojej woli nazywamy brakiem taktu. Takt zaś sam oznacza **po szanowanie cudzego „ja",** uwzględnienie jego indywidualności. Wielu ludzi przez sztukę postępowania z innymi potrafiło wywierać jak najszerszy wpływ na otoczenie, wielu skutkiem braku tej sztuki zepsuło całą robotę swojego życia.

Nauka grzeczności.

Jest rzeczą całkiem zrozumiałą, że ten mechanizm psychiczny **nie powinien być pominięty w wychowaniu.** Owszem stanowił on jeden z najważniejszych momentów, należących do samego wychowania. **Instytucje, zawisłe od zmiennej klijenteli,** stawiają swym pracownikom jako pierwszy **warunek:** grzeczność, czyli poczucie taktu. Taktownym musi być kupiec i jego subjekt, restaurator, jego kelner, dyrektor banku i jego woźny. Warunek ten wprowadzają także i instytucje rządowe, a niektóre państwa urządzają nawet specjalne tygodnie **grzeczności.** Takt stał się nawet w niektórych państwach ważną pozycją w budżecie. Potraktowany grzecznie klijent przywiązuje się do sympatycznego mu otoczenia i nie szczędzi materjalnych ofiar na ten cel.

W rodzinie.

Poczucie taktu wyrabiać trzeba od najwcześniejszej młodości, kiedy młoda gałąź jest giętka, kiedy przyzwyczajenia jeszcze nie są skostniałe, kiedy w młodej duszy jako z natury słabej i dopiero szukającej własnych dróg, można jeszcze łatwo wpoić szacunek dla drugiej indywidualności. Nie jest dobrze, jeżeli rodzice wymagają od dzieci przesadnej grzeczności wobec swoich znajomych, natomiast **pozwalają mu na brutalne zachowanie się wobec dzieci niższego stopnia społecznego,** wobec służącej, stróżowej czy robotnika. W tych wypadkach **dwukrotnie spaczamy duszę dziecka:** z jednej strony uczymy je **serwilizmu** wobec osoby silniejszej, **gburowatości** wobec osób społecznie słabszych.

W szkole.

W dzisiejszej szkole przywiązuje się bardzo wielką wagę do tego czynnika pedagogicznego. Osobne instrukcje wyraźnie zabraniają nauczycielom **obrażania ucznia.** Wobec dziecka **nauczyciel nie może sobie po zwalać na żadne poniżające epitety czy to pod adresem ucznia czy też jego rodziców.** Z drugiej strony **szkoła wymaga od ucznia,** aby w stosunku do swoich kolegów, publiczności i profesorów zachowywał się zawsze grzecznie, t. zn.: aby uznawał cudzą indywidualność i nie robił drugiemu bezmyślnie przykrości. Te zabiegi wychowawcze szkoły niejednokrotnie **paraliżują sami rodzice, obniżając w rozmowach przy stole czy towarzystwie osobę nauczyciela.** Lekkomyślne chełpienie się swoją potęgą i wpływami wobec dzieci, **bynajmniej nie wywołują u nich szacunku dla rodziców,** gdyż zapowiedziane groźnie konsekwencje okazują się niewidoczne, a trzeba wiedzieć, że dziecko ze względu na ograniczony krąg interesów **jest i może być bardziej konsekwentne.** Nie zna się na motywach, które w ostatniej chwili wpływają na zmianę taktyki.

Te uwagi powinny wystarczyć dla uzasadnienia ważności tego mechanizmu psychicznego, który popularnie nazywamy taktem. **Ponieważ sami domagamy się taktu od innych, przeto uczmy także i dzieci nasze,** ażeby były taktowne. Oszczędzimy im przez to wiele późniejszych przykrości i niepowodzeń w życiu.

Sadyzm u dzieci.

Objawy i ich leczenie.

Lwów, 16 listopada.

Przez sadyzm rozumiemy zwykle seksualną rozkosz, jakiej doznajemy, kiedy sprawiamy drugiemu ból fizyczny. Znaczenie sadyzmu w życiu zbadała nieco dokładniej psychoanaliza. Zdaniem psychoanalizy sadyzm jest **remanentem pierwotnego kannibalizmu,** który w miarę postępu kultury został stłumiony w duszy ludzkiej. Pożeranie przeciwnika opierało się na wierze, **że siła wroga przez pożarcie przechodzi w duszę zjadającego** i w ten sposób unicestwia się zupełnie. Ten barbarzyński środek niszczenia przeciwnika został zastąpiony przez inne jak n. p. przez zabijanie, tortury, a wreszcie przez przezywanie, oszczerstwa, kalumnje, plotki i puszczanie nieuzasadnionych pogłosek, ubliżających czci przeciwnika, **które to metody są stosowane do dzisiaj.** Opuszczając rolę sadyzmu w życiu płciowem, gdzie on przybiera specjalne formy **chcemy się głównie zająć tem zjawiskiem na terenie wychowania.**

Sadyzm u dziecka.

Na zasadzie filogenezy, życie każdego człowieka jest **skróconem powtórzeniem dziejów, jakie przechodziła ludzkość.** Ponieważ każde dziecko rodzi się w stanie dzikości, przeto i ta **odziedziczona po przodkach metoda unicestwiania przeciwnika musi się w jakiejś formie znaleźć.** Stosunek dziecka do jego chwilowych wrogów **jest istotnie zupełnie pierwotny.** Nie zostawiamy dzieci nigdy bez opieki starszych, gdyż **popadłszy w spór mogłyby się pozabijać.** Dopiero w miarę postępu tresury domowej, kiedy widzimy, **że instynkty jako tako zostały opanowane,** dajemy mu względną swobodę. Instynkty jednak nie mogąc wyładować z właściwą sobie siłą, starają się na zewnątrz wydostać **w innej bardziej łagodnej formie.** Zirytowany dzieciak bije przeciwnika, pluje nań, rzuca kamieniami, pokazuje język, przezywa, urządza psikusy i t. p. Przy tej sposobności zjawia się w nim uczucie przyjemne, uczucie rozkoszy z powodu cierpień i poniżenia wroga. **Jest to właśnie sadyzm egocentryczny, nie mający nic wspólnego z seksualnym.** Uczuciu takiemu towarzyszy przekonanie, że zmniejszona moralna siła przeciwnika przechodzi na niego samego.

Środki zapobiegawcze.

Na te objawy nie zawsze dom zwraca uwagę. Pozwala się dziecku na bicie służącej, **dręczenie zwierząt, niszczenie przed miotów, a nawet na dokuczanie samym rodzicom, tłumacząc to sobie jako objaw naturalny dziecinnej głupoty. Jest racja w tem, że mamy tu do czynienia z naturalnym objawem dzieciństwa, ale jest także inny powód, aby zawczasu od tego odzwyczajać. Przyjemność bowiem jaka się wyładowuje w takich wypadkach jest zaraźliwa, domaga się powtórzenia, stabilizuje się, rozszerza, pogłębia i zakorzenia.** Bardzo często rodzice dziwią się, **że dziecko jest w szkole nieznośne i dokuczliwe,** a nie zdają sobie sprawy z tego, **że skutkiem braku odpowiedniego nadzoru, skłonności te zostały wykształcone już w domu.**

Pogłębienie wykształcenia filozoficznego w szkole średniej.

Lwów, 16 listopada.

W ubiegłym tygodniu w obecności instruktora ministerjalnego a pod przewodnictwem **prof. dr. Kaz. Twardowskiego** odbyła się z inicjatywy ministerstwa oświaty **konferencja wszystkich nauczycieli lwowskich zakładów średnich, wykładających propedeutykę filozofji.** Zagajając konferencję instruktor min. dr. Gawęcki zaznaczył pochlebnie, że ministerstwo przywiązuje wielką wagę do opinji nauczycielstwa lwowskiego. W dyskusji bardzo żywej, w której zabierali głos prawie wszyscy uczestnicy wyłoniły się pewne tezy, przyjęte głosami większości.

Z ważniejszych godzi się nadmienić następujące: 1) **należy przywrócić dawny porządek nauczania najpierw logiki, potem psychologji, 2) naukę propedeutyki filozoficznej wprowadzić należy bez żadnych wyjątków we wszystkich typach zakładów średnich, 3) należy powiększyć liczbę godzin tygodniowo dla tego przedmiotu, 4) należy propedeutykę zacząć już w klasie średniej, natomiast zwolnić od tego 2-gie półrocze klasy ósmej, ze względu na jego krótkość i przygotowanie się uczniów w tym okresie do matury.**

Środki te zmierzają do pogłębienia wykształcenia filozoficznego wśród naszej młodzieży. Filozofja jako nauka koncentrująca i pogłębiająca zdobyty zasób wiedzy, pomaga młodemu człowiekowi do urobienia sobie własnego poglądu na świat, który to pogląd stanowić ma niewzruszoną podbudowę charakteru człowieka a szczególnie przyczynić się może do ustalenia kryterjów etycznych i właściwego stosunku do zagadnień religijnych.